20 gr. 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 8 słowa) 40 gr.

Rok II. Nr. 240.

Kraków, wtorek 15 października 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcje rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. — Konto czekowe: Warszawa 658.

W Rumunji wykryto plan akcji sabotażowej.

Skompromitowany poseł brytyjski opuścił Bukareszt.

(§) Bukareszt, 14 października. **Ze źródeł miarodajnych informują, że władze rumuńskie wpadły na trop wielkiej i na szeroką skalę zakrojonej akcji sabotażowej, której wykonaniu udało się na czas zapobiec jedynie dzięki czujności właściwych organów rumuńskich.**

Udało się mianowicie ustalić, że w akcji tej były zamieszane wysokie czynniki angielskie. Plan akcji sabotażowej wymierzony był przedewszystkiem przeciwko rumuńskim terenom roponośnym i miał on być wykonany przez specjalnie w tym celu wysłanych członków angielskiej służby tajnej (Inteligence Service).

W związku z tą aferą, mocno skompromitowali się zarówno poseł W. Brytanji w Bukareszcie, jak i brytyjscy attaches wojskowi, wobec czego niezwłocznie po wykryciu afery opuścili oni Bukareszt. Jak informują z kół urzędowych, w ub. niedzielę obecny był w lokalach poselstwa brytyjskiego jedynie jeden z sekretarzy.

Ponieważ w powyższej aferze uwikłani byli liczni obywatele brytyjscy, piastujący przeważnie kierownicze stanowiska w rumuńskim przemyśle, w szczególności zaś w przemyśle naftowym, większość Anglików w panice opuściła w ciągu ubiegłej nocy stolicę Rumunji.

* * *

Powyższa wiadomość, nadeszła z Bukaresztu, została potwierdzona przez informacje, jaka nadeszła ze Szwajcarji. Jak się dowiaduje pewien dziennik w Bazylei, neutralni obserwatorzy, którzy przybyli we czwartek z Londynu, mieli opowiadać **o zakrojonym na wielką skalę planie zniszczenia rumuńskich terenów naftowych, który to plan miał być opracowany w Londynie.**

Trudności polityczne, na jakie Anglja napotyka zarówno w Europie, jak i poza nią, przyczyniły się do odroczenia tego planu. Od chwili wewnętrznej reorganizacji Rumunji — donosi londyński korespondent wspomnianego dziennika — interwencja angielska w sprawie rumuńskich terenów naftowych zyskała bardzo na aktualności.

W związku z tem, na łamach prasy brytyjskiej pojawiały się żądania, by lotnictwo brytyjskie zaatakowało rumuńskie pola naftowe.

Szybka i zdecydowana odpowiedź Rumunji na prowokacje angielskie.

Niezwłoczna reorganizacja sił zbrojnych celem przeszkodzenia wszelkim próbom mącenia pokoju na Bałkanach. — Przyjazd niemieckiej misji wejskowej.

(=) Bukareszt, 14 października. **Wielkie zmiany polityczne w Rumunji, które wyraziły się ostatnio w związku ze zmianą rządu, ucieczką króla Karola oraz w związku z całym szeregiem bezwzględnych zarządzeń mających na celu całkowitą sanację życia politycznego i publicznego w Rumunji, przyniosły również zmianę dotychczasowego kursu politycznego w odniesieniu ds Angiji.**

Anglja, która przed kilku miesiącami przegrała swą stawkę na Bałakanach, raz po raz ponawiała wszelkimi możliwymi środkami a nierzadko pogróżkami i represjami próby uczynienia z Rumunji posłusznego sobie narzędzia. Rząd rumuński, czemu król Karol nie był przeciwny, miał słuchać wyłącznie dyrektyw otrzymywanych z Londynu. Rząd rumuński nie zaniedbywał żadnej okazji, aby tego rodzaju wymagania w sposób stanowczy odeprzeć.

W tym stanie rzeczy

rząd londyński podjał ostatnią próbę zastrasze\'a Rumunji,

grożąc rządowi **zerwaniem stosunków dyplomatycznych.** Ta pogróżka angielska bynajmniej nie wzruszyła nowej Rumunji i jej autorytatywnego kierownictwa. Wręcz przeciwnie. W Bukareszcie wiedziano, że stosunki dyplomatyczne między obydwoma krajami ograniczały się w ostatnich czasach jedynie do niepotrzebnych i daremnych t. zw. „not protestacyjnych", składanych za pośrednictwem posła brytyjskiego w Bukareszcie z tego powodu, ponieważ rząd rumuński podjął szereg energicznych zarządzeń, mającywch na celu uniemożliwienie płatnym agentom angielskim jakichkolwiek poczynań, zmierzających do uniemożliwienia pokojowej reorganizacji i utrudniania życia gospodarczego w Rumunji.

Opinja publiczna Rumunji z niewysłowionem rozgoryczeniem dowiedziała się o tem, że od kilku dni publicznie mówiło się w Londynie o tem, w jaki sposób możnaby najlepiej zainscenizować **„ekspedycję karną", skierowaną przeciwko Rumunji.**

W Bukareszcie zwrócono szczególną uwagę m. in. na fakt, że w prasie brytyjskiej

lansowano akcję lotnictwa brytyjskiego wymierzoną przeciw rumuńskim terenom roponośnym.

Znany angielski publicysta Vernon Bartlett zaproponował mianowicie, **aby zbombardowano rumuńskie zagłębie naftowe.** Jeśliby ten projekt miał być skazany na niepowodzenie — pisał on dalej na ten temat — to wreszcie **istnieje jeszcze angielska służba tajna, której niezawodnie powiedzie się akcja unieszkodliwienia produkcji naftowej w Rumunji.**

Jeśli wskutek tego histerycznego wrzasku Rumunja nie została wyprowadzona z równowagi, to jedynie dlatego, że zdawano sobie doskonale sprawę z tego jak w rzeczywistości przedstawiała się „bezinteresowność i pokojowość" angielskiej polityki w południowo-wschodniej części Europy.

Aby zatem zapewnić ład i spokój w państwie, zdecydował się rząd rumuński na **szybkie przeprowadzenie**

reorganizacji armji rumuńskiej.

W tym celu zwrócił się rząd do rządu Rzeszy z prośbą **o skierowanie do kraju niemieckiej misji wojskowej oraz szeregu oddziałów wyszkoleniowych dla dokonania reorganizacji wyszkolenia rumuńskich sił zbrojnych.**

W związku z gwarancją niepodległości Rumunji, jaką Niemcy udzieliły temu państwu w Wiedniu, **stacjonowane zostały formacje lotnictwa myśliwskiego, jako ochrona rumuńskich terenów naftowych.**

Berlin potwierdza...

(=) Berlin, 14 października. **Jak się dowiaduje stały berliński korespondent PWP., urzędowe koła niemieckie potwierdzają wiadomość o wysłaniu do Rumunji niemieckiej misji wojskowej, oraz oddziałów wyszkoleniowych, niezbędnych dla odbudowy tego kraju.**

W związku z tem, podkreślają tu z największym naciskiem, że wymienione oddziały niemieckich sił zbrojnych mają za zadanie **wyszkolenie armji rumuńskiej w w ramach wielkiej akcji reorganizacyjnej, podjętej przez szefa rządu rumuńskiego, generała Antonescu i po wykonaniu swoich zadań mają powrócić do Niemiec.**

W Berlinie podkreślają dalej, że rządy zaprzyjaźnione z Niemcami, zostały już uprzednio powiadomione o wysłaniu przez rząd niemiecki misji wojskewj do Rumunji.

Organ rumuńskich legionistów wita niemiecką misję wojskową.

(=) Bukareszt, 14 października. **Wszystkie bukaresztenskie pisma niedzielne omawiają wyczerpująco sprawę wysłania do Rumunji niemieckiej misji wojskowej.**

„Curentul", który po przeszło dwuletniej przerwie ukazał się znowu jako półoficjalny organ ruchu legjonowego, oświadcza, że **przybycie oddziałów niemieckich sił zbrojnych stanowi naturalne następstwo realnej współpracy, uchwalonej w Wiedniu.**

Nie należy zapominać, że wcielenie Rumunji do osi oznacza nietylko wzmocnienie stosunków gospodarczych i kulturalnych, ale także w równej mierze ścisłe zjednoczenie pod względem politycznym i wojskowym. Gwarancja nienaruszalności terytorjum Rumunji spowodowała jako niezbędny warunek **praktyczne zbadanie warunków strategicznych, taktycznych i technicznych,** które stanowią istotną rękojmie współpracy niemiecko-rumuńskiej.

Niewzruszona decyzja utrzymania pokoju w obszarze naddunajskim powinna być ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy odważą się żywić nadzieje, iż uda się im zamącić pokojowy rozwój stosunków gospodarczych i politycznych. Niemieccy technicy przyniosą z sobą doświadczenie, zdobyte w ostatnich czasach i staną się krzewicielami nowej europejskiej idei.

Wobec licznych punktów stycznych pomiedzy rumuńskimi legjonistami i mocarstwami osi nikogo nie powinna zdziwić współpraca wojskowa obu tych stron.

Na rozkaz Londynu muszą Anglicy opuścić Rumunję.

(§) Sztokholm, 14 października. **Fakt, że w następstwie działalności sabotażowej agentów Secret Service w Rumunji, Anglików parzy obecnie grunt rumuński, wynika z następującego specjalnego komunikatu Reutera, nadanege 11 października z Bukaresztu:**

„Poselstwo brytyjskie w Bukareszcie wydało dziś instrukcję do wszystkich obywateli brytyjskich, aby natychmiast opuścili Rumunję".

Niewątpliwie celem osłabienia deprymującego wrażenia tego komunikatu na ludność angielską, wkrótce potem Reuter — „sprostował" go w następującej formie: „Prosimy o anulowanie wiadomości: Poselstwo brytyjskie w Bukareszcie wydało dziś instrukcję do wszystkich obywateli brytyjskich, aby natychmiast opuścili Rumunję". I zastąpienie jej następującem zdaniem: „Poselstwo brytyjskie w Bukareszcie otrzymało **instrukcję udzielenia rady wszystkim obywatelom brytyjskim, którzy pragną wyjechać, aby opuścili Rumunję".**

Uzupełniająco komunikuje jeszcze Reuter, że rząd brytyjski udzielił poselstwu instrukcji, aby zwróciło się do obywateli brytyjskich z tą rada ze względu na „obecną niepewną sytuację". Personal poselstwa brytyjskiego zostanie zmniejszony.

Ograniczenia dla żydów w piśmiennictwie rumuńskiem.

Bukareszt, 14 października. W związku z nowem uporządkowaniem stosunków w Rumunji powziął związek literatów rumuńskich uchwałę skreślenia wszystkich literatów żydowskiego pochodzenia ze swoich list.

Ataki odwetowe kontynuowane są z wielką skutecznością.

Poważne szkody w Londynie. — Skutecznie zaatakowano dwa obozy wojskowe w Anglji południowej. — Łodzie podwodne zatopiły około 42 tysiące ton. — Bezskuteczne ataki RAF.

Berlin, 13 października. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Zrzucenie bomb przez formacje lekkich samolotów bojowych wyrządziło w dniu wczorajszym w brytyjskiej stolicy zniszczenia, obejmujące znaczne obszary. Powstałe następnie pożary rozwinęły się w kilku miejscach do wielkich rozmiarów, — które po zapadnięciu ciemności wskazywały drogę formacjom ciężkich samolotów bojowych podczas ich ataków odwetowych. Liczne bomby średniego i ciężkiego kalibru wywołały między łukiem Tamizy a Leyton dalsze wielkie ogniska pożarów. — Można było również zaobserwować liczne wybuchy w okolicy Battersea Park i na wybrzeżach Tamizy.

Dalszy wielki atak był skierowany na obszar portowy i przemysłowy w Liverpoolu, Birkenhead i Manchester. Tam powstał wielki pożar w chłodniach i w porcie Aleksandry oraz na wschód od doków Kanada, który się szybko rozprzestrzeniał. Równie wielkie były pożary między portem Stanleya a dokami Kanada. Urządzenia portowe w Liverpool-Bootle otrzymały również kilka trafień i stanęły w płomieniach.

Liczne pojedyńcze ataki były kierowane na urządzenia kolejowe i linje w Anglji południowej. Skutecznie były również bombardowane zakłady zbrojeniowe i zaopatrzenia w Anglji środkowej i na wschodniem wybrzeżu Anglji. Pewien ważny zakład zbrojeniowy na wybrzeżu zachodniem spłonął doszczętnie.

Baterje artylerji dalekonośnej wojska i marynarki wojennej wzięły pod ogień w nocy angielski konwój na wybrzeżu pod Dover i rozbiły go.

Na obszarze morskim u szkockich wybrzeży wschodnich niemiecki samolot zaatakował w niskim locie konwój, składający się z kilku uzbrojonych okrętów handlowych. Jeden okręt, pojemności 8.000 ton został na miejscu, wykazując silne słupy dymu. Inny silnie zabezpieczony konwój został obrzucony bombami na południe od Hebryd. Dwa okręty zostały tak trafione, że musiały wstrzymać dalszą jazdę.

Jedna z łodzi podwodnych zatopiła z nieprzyjacielskiego konwoju w krótkim czasie trzy parowce, pojemności równe 21.000 ton.

Brytyjskie lotnictwo kontynuowało w nocy swoją akcję terorystyczną przeciwko licznym miejscowościom holenderskim, w których wyrządzono silniejsze szkody materjałowe i wśród osób.

Pozatem działalność agresywna nieprzyjaciela ograniczyła się do kilku nocnych nalotów na zatokę niemiecką i na północno-niemiecki obszar nadbrzeżny.

W nocy z 10 na 11 października mniejsze jednostki brytyjskiej marynarki wojennej usiłowały ostrzeliwać Cherbourg. Po trzech minutach trwania ognia zostały one zmuszone ogniem artylerji nadbrzeżnej do odwrotu. Pewien wkrótce potem zbliżający się o świcie do Cherbourga ciężki brytyjski krążownik został w porę wyśledzony przez wywiad powietrzny, wzięty pod ogień i zmuszony do odwrotu, zanim sam doszedł do strzału. Żadnej szkody o znaczeniu wojskowem, ani w porcie, ani w mieście Cherbourg nie było, jedynie kilka francuskich domów mieszkalnych zostało trafionych.

Nieprzyjaciel stracił w dniu wczorajszym łącznie 13 samolotów, z czego 10 w walce powietrznej, trzy zestrzelone przez artylerję przeciwlotniczą. Jeden samolot niemiecki nie powrócił. (p)

*

(§§) Berlin, 14 października. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje w niedzielę dnia 13 października:**

Ataki lotnicze niemieckie na Londyn i liczne inne miejscowości wyspy brytyjskiej były kontynuowane zarówno w ciągu dnia jak i w nocy z niesłabnącą skutecznością. Celem głównych ataków niemieckich eskadr lekkich samolotów bojowych były obszary Londynu na północ od łuku Tamizy, doki Ostindia, oraz obszar po obydwu stronach London-Bridge. Zaobserwowano również celne trafienia pocisków bombowych w okolicy na wschód od parku Wiktorji. Dworzec kolejowy Waterloo został kilkoma bombami tak poważnie uszkodzony, że należy się liczyć z przerwaniem komunikacji kolejowej. Eskadry, które nadlatywały w ciągu nocy, mogły zaobserwować liczne pożary, będące widocznym następstwem dokonanych za dnia ataków na centrum stolicy brytyjskiej.

Pojedyńcze samoloty bojowe zaatakowały na terenie Anglji południowej, częściowo w lotach niskich, dwa obozy wojskowe. Znaczne szkody wyrządzono wśród pomieszczeń.

Kolejnymi objektami ataków były dalsze miasta portowe w Anglji południowej. W Hastings zniszczono tory kolejowe, puszczono z dymem zbiornik gazu oraz zniszczono szereg budynków.

W ciągu nocy zaatakowały silniejsze eskadry samolotów bojowych poszczególne zakłady przemysłu zbrojeniowego w Anglji środkowej. Skuteczność tych ataków była widoczna wskutek eksplozji i pożarów.

Jedna z łodzi podwodnych zatopiła pięć uzbrojonych nieprzyjacielskich statków handlowych łącznej pojemności 25.741 br. t. rej., natomiast inna doniosła o zatopieniu 16.300 br. t. rej. nieprzyjacielskiego tonażu handlowego.

W ciągu dnia nieprzyjaciel, jak to bywa normalnie, unikał akcji zaczepnej na terytorjum Niemiec. Dopiero w ciągu nocy wtargnął w wielu miejscach na tereny Niemiec, przyczem kilku samolotom udało się nadlecieć nad Berlin. Zrzucone tam bomby nie wyrządziły żadnych szkód materjalnych. Zranieniu uległo kilka osób, które przebywały poza schronami przeciwlotniczemi.

Ataki lotnictwa brytyjskiego na szereg objektów przemysłowych na terenie Niemiec zachodnich i północnych były bezskuteczne. Większe szkody materjalne wynikły jednak wskutek zniszczenia kilku domów mieszkalnych oraz jednego zbiornika. Zanotowano tam również wypadki śmiertelne i ofiary wśród mieszkańców, którzy odnieśli zranienia.

Wiele bomb brytyjskich spadło na miejscowości holenderskie. Nie powstały z tego powodu większe szkody, natomiast poważnemu uszkodzeniu uległo wiele budynków.

W dniu wczorajszym nieprzyjaciel stracił w licznych walkach powietrznych 21 samolotów myśliwskich. Siedem samolotów niemieckich nie powróciło do swych baz z lotów przeciwko nieprzyjacielowi.

Brytyjska flota śródziemnomorska otrzymała dotkliwe ciosy.

Skuteczna akcja włoskiej floty wojennej w okolicy Malty. — Zatopiono krążownik nieprzyjacielski. — Angielskie statki wojenne pod gradem bomb lotnictwa włoskiego. Poważnie uszkodzony lotniskowiec. — Marsz na odległość 30 kilometrów na wschód od Sidi Barrani.

Rzym, 13 października. Włoski komunikat wojskowy z soboty brzmi następująco:

W Afryce północnej jedna z włoskich zmotoryzowanych kolumn wywiadowczych zdobyła dwa samochody pancerne, które zostały pozostawione przez nieprzyjaciela własnemu losowi z pełnem uzbrojeniem.

Włoskie lotnictwo zbombardowało na wschód od Sidi Berani urządzenia kolei żelaznej w Masten Bagush, jak również wojskowe urządzenia nieprzyjaciela pod El Quasaba. Wszystkie samoloty włoskie powróciły.

Nieprzyjacielskie lotnictwo bombardowało miasta Bengasi, Bardia i Sidi Barani, przyczem jest ogółem 8 rannych. W domach mieszkalnych i w katedrze w Bengasi wyrządzono znaczną szkodę, pozatem szkoda jest niewielka. W Afryce wschodniej nieprzyjacielskie naloty na Burgaro (Somali), Neghelli, Asmarę, Gura, Adi Ugri i Assab wyrządziły nieznaczne szkody, nie pociągając żadnych ofiar. (p).

*

(§) **Rzym,** 14 października. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

W nocy z 11 na 12 października znaczniejsze angielskie jednostki morskie zostały zaatakowane w okolicy Malty przez włoskie łodzie torpedowe, patrolujące na kanale sycylijskim. Nieprzyjacielski krążownik przypuszczalnie typu „Neptun", został zatopiony. Ponadto znaczne ciosy zadano jednostkom nieprzyjacielskim które bezpośrednio potem oddaliły się z terenu boju. W tej akcji Włochy straciły dwie łodzie torpedowe, każda po 600 t. wyporności, oraz jeden kontrtorpedowiec wyporności 1.400 tonn. Większość załogi zdołano uratować.

O wczesnej godzinie porannej wyruszyło włoskie lotnictwo w pościgu za jednostkami nieprzyjacielskiemi, znajdującemi się w drodze na wschód i natknąwszy się na nie, silnie je bombardowało. Mimo niezwykle gwałtownej reakcji dział artylerji okrętowej oraz akcji samolotów, które wzbiły się z pokładu lotniskowca towarzyszącego okrętom nieprzyjacielskim oraz mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych udało się włoskiemu lotnictwu uzyskać poważne wyniki.

Lotniskowiec został trafiony w rufę bombą ciężkiego kalibru, natomiast jeden z ciężkich krążowników uległ uszkodzeniu na bocznej stronie pokładu. Zestrzelono dwa nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie. Jeden z włoskich samolotów nie powrócił do swej bazy.

Na terenie Afryki północnej natknęły się włoskie kolumny wojsk zmotoryzowanych, które posunęły się na odległość 30 km na wschód od Sidi Barrani, na miejsze oddziały nieprzyjacielskich wozów pancernych i czołgów, przyczem rozproszyły je. **Włoskie lotnictwo bombardowało w ciągu nocy z widocznemi skutkami lotnisko w Maaten Bogush oraz objekty w Dabá** (na wschód od Marsa Matruk). Mimo niezwykle silnej obrony wszystkie włoskie samoloty powróciły do swych baz.

Nieprzyjacielskie ataki powietrzne na Bardia oraz na porty Derna i Tobruk spowodowały mniejsze szkody, natomiast nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach. Włoskie samoloty myśliwskie przeleciały zaporę nad Tobruk i zaatakowały nieprzyjacielskie formacje lotnicze przyczem zestrzeliły jeden samolot typu Blenheim oraz dwa inne poważnie uszkodziły.

Włoskie patrole, operujące na terenie Afryki wschodniej odparły oddziały nieprzyjacielskie przybyłe na samochodach ciężarowych i kierujące się w kierunku Erytrei. Włoskie lotnictwo bombardowało nieprzyjacielskie umocnienia w okolicy Ludwar (na zachód od jeziora Rudolfa), **a nadto urządzenia portu lotniczego w Wajir, oraz nieprzyjacielski krążownik pojemności 10 tys. ton, płynący jako konwoj transportu morskiego. Wszystkie włoskie samoloty powróciły**

Lotnictwo nieprzyjacielskie obrzuciło bombami miejscowości Gura, Neghelli, Asmara i El Uak. Nie wyrządziło ono większych szkód i nie spodowodało żadnych ofiar w ludziach.

Liverpool-Birkenham drugi co do wielkości port angielski.

(=) **Amsterdam,** 14 października. **Gwałtowny niemiecki atak lotniczy na Liverpool—Birkenham, wymierzony był przeciw drugiemu co do wielkości portowi Wielkiej Brytanji.**

Tereny portowe w Liverpoolu i Birkenham ciągną się na przestrzeni 37 km, a system portowy w Liverpoolu„Birkenham rozporządza przeszło 20 suchemi dokami. Skomplikowane urządzenia śluzowe uniezależniają port Liverpool—Birkenham od pór roku.

W systemie portowym w Liverpoolu—Birkenham znajdują się **olbrzymie silosy zbożowe i magazyny, mogące pomieścić przeszło 300.000 ton towarów.** Ponadto olbrzymie ilości towarów mogą znaleźć pomieszczenie w spichlerzach i krytych barkach. Dalej w porcie tym znajdują się olbrzymie objekty magazynowe na ropę, naftę i benzynę. Już w r. 1937 istniały tam **rezerwoary pojemności przeszło 150.000 ton,** a dzisiaj ilość tych rezerwoarów jest znacznie większa. Olbrzymie chłodnie w porcie Liverpool—Birkenham mogą pomieścić **około 3.500 sztuk bitego bydła.**

Ważne dla gospodarki wojennej są ponadto **olbrzymie magazyny portowe,** mogące pomieścić około 100.000 ton rud, oraz obszerne place składowe na drzewo. Liverpool—Birkenham jest **głównym angielskim portem przywozowym zboża i innych środków żywności,** oraz olei mineralnych. W r. 1937 nadeszło przez Liverpool do Anglji przeszło 2 miljony ton zboża i około 900.000 ton ropy, nafty i benzyny. Port w Liverpoolu wywozi głównie żelazo i stal, maszyny, chemikalja i towary włókiennicze.

Pożary, wywołane w porcie Liverpool—Birkenham, miały zniszczyć wielkie zmagazynowane zapasy surowców i towarów, przeznaczonych dla wojennego przemysłu i na wyżywienie ludności.

Lotnicy angielscy obrzucili bombami szwedzki kuter rybacki.

(=) **Sztokholm,** 14 października. **Jak donosi „Dagens Nyheter" z Goeteborga, szwedzki kuter rybacki „Mirjam" został przed kilku dniami koło wybrzeża norweskiego zasypany strzałami obrzucony bombami przez pewien samolot angielski.**

Załoga zaatakowanego kutra zeznała, że rozpoznała zupełnie wyraźnie angielskie znaki na samolocie, gdyż unosił się on na niewielkiej wysokości, około 50 m.

O brutalności napadu brytyjskiego świadczy dowodnie okoliczność, iż wskutek działania strzałów flaga szwedzka na maszcie została podarta w strzępy, oświetlenie i aparat radjowy zostały uszkodzone, a w statku wybito groźne otwory.

20 ofiar w ciągu jednej nocy w Holandji.

(=) **Amsterdam,** 14 października. **W nocy z 11 na 12 października br. miał miejsce atak lotników brytyjskich na szereg położonych na wybrzeżu miast holenderskich, przyczem zniszczeniu uległ szereg domów mieszkalnych, wśród nich niektóre bardzo poważnie.**

Ofiarą tych ataków padło 20 Holendrów, z tej liczby 7 zostało zabitych, zaś pozostali odnieśli cięższe lub lżejsze obrażenia.

Zatonął angielski poszukiwacz min.

(=) **Sztokholm,** 14 października. Admiralicja brytyjska z przykrością komunikuje o fakcie zatonięcia poławiacza min „Sea King", który najechał na nieprzyjacielską minę wodną.

Ciekawe cyfry strat brytyjskich poniesionych w obecnej wojnie.

(=) **Berlin,** 14 października. **Według urzędowego komunikatu angielskiego z dn. 10 października wszystkie straty brytyjskiej armji, marynarki i lotnictwa od początku wojny mają rzekomo wynosić 21.847 ludzi.** W szczególności oprócz cyfry poległych, komunikat podaje również, iż w niewoli w Niemczech i we Włoszech ma się znajdować 1.770 żołnierzy angielskich, jako jeńców wojennych.

W rzeczywistości, jak komunikują urzędowo w Berlinie, tylko **w niemieckiej niewoli znajduje się 1.550 brytyjskich oficerów oraz 35.500 podoficerów i żołnierzy.** — Ogólne cyfra Anglików znajdujących się w niewoli niemieckiej wynosi więc nie 1.770, jak brzm urzędowy komunikat angielski, ale 37.050. Cyfra jeńców wojennych znajdujących się tylko w Niemczech przekracza więc ogólne straty brytyjskie, podane do wiadomości przez źródła angielskie o 60 procent.

Anglja potrzebuje gwałtownie nowych materjałów wojennych!

(=) **Nowy Jork,** 14 paździeirnika. **„International News" donosi, że Anglja w obliczu niezwykle krytycznej sytuacji materjałowej, zwróciła się do Stanów Zjednoczonych z prośbą wysłania jak najszybciej do Anglji materjałów wojennych, wykończonych dotychczas na własne potrzeby zbrojeniowe Stanów Zjednoczonych.**

Kierownik brytyjskiej komisji zakupów ma poprzeć odnośny plan u związkowego ministra finansów Morgenthaua i uzasadnić go „oryginalnym" argumentem, że wobec szybko zmieniających się metod wojennych, materjał wojenny konieczny do prowadzenia nowoczesnej wojny, podlega nieustannym zmianom. Z tego powodu we własnym, dobrze zrozumiałym interesie Stanów Zjednoczonych leży wykorzystanie tych ulepszeń, a wytworzony obecnie materjał wojenny, który już może w krótkim czasie stanie się przestarzały, Ameryka nie powinna magazynować, lecz oddać do dyspozycji Anglji.

Brak tonażu okrętowego uniemożliwia Anglji dowóz wełny z Australji.

(=) **Sztokholm,** 14 października. **Prasa angielska i amerykańska doniosły w tych dniach, że Anglja postanowiła utworzyć w Stanach Zjednoczonych rezerwę wełny w wysokości 250 miljonów funtów, pochodzącą ze strzyży australijskiej, zakupionej przez Anglję.**

Wiadomość ta stwierdza więc, że **Anglja nie jest w stanie wełny zakupionej w Australji przetransportować do Anglji na własnych okrętach,** wskutek czego była zmuszona w poszukiwaniu wyjścia z tej trudnej sytuacji do utworzenia wielkich magazynów w Stanach Zjednoczonych.

Projekt ten został podyktowany niewątpliwie przypuszczeniem, że w ten sposób uda się transport ten uskutecznić przy pomocy okrętów amerykańskich. Cała ta transakcja nie jest bynajmniej symbolem jakiejś szczególnej siły lub specjalnie genjalnego uzdolnienia handlowego, ale poprostu jest wynikiem słabości gospodarczej Anglji i następstwem coraz bardziej kurczącego się tonażu okrętowego.

Na wyspach Bermuda szaleje cenzura.

Washington, 14 października. Jak donosi „Daily Mirror", wysłały władze angielskie aż 320 cenzorów na wyspy Bermuda, których zadaniem będzie czytanie wszystkich gazet amerykańskich i kwalifikowanie ich do przesyłki do Europy.

Minister Riccardi przyjęty przez min. spraw zagr. von Ribbentropa.

(=) **Berlin**, 14 października. **Minister spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentrop przyjął bawiącego w Berlinie ministra handlu królestwa Włoch, Riccardi.**

Niemiecki minister gospodarstwa i prezydent Banku Rzeszy, Walter Funk wydał na cześć ministra handlu zagranicznego królestwa Włoch, Riccardi, w salonach Banku Rzeszy przyjęcie, w którem wzięli udział panowie towarzyszący ministrowi włoskiemu, wyżsi przedstawiciele ambasady włoskiej w Berlinie, oraz kierownicze osobistości niemieckiego ministerstwa gospodarstwa, Banku Rzeszy oraz wydziału gospodarczego ministerstwa spraw zagranicznych.

Minister Rzeszy Funk w serdecznem przemówieniu powitał gościa włoskiego w stolicy Rzeszy i podkreślił przy tej sposobności ścisłe zjednoczenie mocarstw osi w dziedzinie gospodarczej. Idea Hitlera i Mussoliniego, oraz duch zwycięskich armij obu krajów ożywia również wzajemne stosunki gospodarcze.

Minister Riccardi, odpowiadając na to przemówienie, w sposób szczególnie wyrazisty podkreślił znaczenie rewolucyjnych czynów i ducha rewolucyjnego osi dla polityki gospodarczej i stwierdził, że pod znakiem tych elementów odbywać się będzie obecna wymiana myśli w Berlinie.

Życzenia kanclerza Hitlera dla prezydenta Tiso.

(§§) **Berlin**, 14 października. Kanclerz Hitler przesłał w drodze telegraficznej życzenia prez. republiki słowackiej dr. Tiso z racji jego urodzin.

Ograniczenia wywozowe w Kanadzie.

Berno, 14 października. — Jak donoszą z Montrealu zawiesił rząd kanadyjski wywóz miedzi zagranicę. Rozporządzenie to skierowane jest oczywiście przeciwko Japonji.

Gwałtowne zapotrzebowanie medykamentów.

Rzym, 14 października. Jak donoszą z Nowego Jorku, wzrosło w Anglji zapotrzebowanie medykamentów gwałtownie, co spowodowane jest okolicznością, że Anglja, chcąc zdobyć jaknajwięcej dewiz, forsowała znacznie swój eksport w tym kierunku, a obecnie z powodu zbombardowania niemieckiego produkcja się obniżyła. Najbardziej daje się odczuć brak środków uspakajających nerwy i serce, środków nasennych oraz szczepionek przeciwepidemicznych.

Praga bez żydowskich adwokatów.

Berlin, 14 października. Z początkiem b. m. zostało z list adwokackich skreślonych kilku ostatnich adwokatów żydów, tak że obecnie **nie ma w Pradze ani jednego żydowskiego adwokata, wykonującego swój zawód.**

Demilitaryzacja wysp Alandzkich.

(—) **Moskwa**, 14 października. **Jak donosi sowiecka ajencja „Tass", w dniu 11 października podpisano pomiędzy Związkiem Sowietów i Finlandją układ w sprawie wysp Alandzkich. Układ dotyczy zgody obu stron na zdemilitaryzowanie i zniesienie umocnień na wymienionej grupie wysp, przyczem Rosji sowieckiej przyznane prawo do utrzymywania konsulatu na tych wyspach. Układ wszedł w życie natychmiast po podpisaniu.**

Budynek londyńskiego »Times'a« trafiony bombą.

Sztokholm, 14 października. **Wśród londyńskich wiadomości, które ukazały się w niedzielę, zasługuje na szczególną uwagę komunikat dziennika „Svenska Dagblat" na temat zniszczenia spowodowanego niemieckiemi atakami odwetowemi w budynku wydawnictwa londyńskiego dziennika „Times".**

Londyńska redakcja dziennika szwedzkiego miała swoją siedzibę w kompleksie gmachów „Times'a", z którego obecnie została „wybombardowana". Z tego też powodu dziennik jest w możności podać dokładny wykaz szkód, które powstały w gmachu i drukarni „Times'a". **Niemieckim lotnikom udało się tak zniszczyć redakcję „Times'a", że obecnie musi ona pracować w prowizorycznych urządzeniach.**

Budynek został trafiony już przed tygodniem, ale brytyjska cenzura nie dopuściła do opublikowania wiadomości na ten temat. Całe, jeszcze utrzymane, pozostałe reszki kompleksu gmachów pokryte są pyłem ceglanym i odłamkami murów. Niemal wszystkie okna zostały wybite. Front budynku „Times'a" przy Victoria Street otrzymał celne trafienie, które wyrwało olbrzymią dziurę w ścianie. We wnętrzu budynku zerwane zostały podłogi, a meble i techniczne urządzenia zburzone i porozrzucane. Budynek musiał być opróżniony. Bomba spadła o godz. 2 w nocy, gdy prace nad wydaniem londyńskiego pisma były w pełnym toku.

Front powietrzny posunął się naprzód.

Opinja pułkownika lotnictwa jugosłowiańskiego o rezultatach walk powietrznych nad kanałem La Manche.

(=) **Belgrad**, 14 października. **Znany pułkownik lotnictwa Navratil omawia na łamach „Vreme" nastanie „nowych momentów w niemiecko-brytyjskiej wojnie powietrznej", które upatruje on w przeniesieniu lotnisk z południowych okolic Anglji w inne strony oraz zmianie w naczelnem dowództwie lotnictwa angielskiego.**

Rezygnując ze swoich baz powietrznych w południowej części Anglji — pisze pułkownik Navratil — Anglicy zmuszeni byli przyznać, iż Niemcy zdobyli zupełne panowanie nad strefą powietrzną kanału La Manche i dzięki temu zdołali posunąć naprzód swój front działań powietrznych.

Na obszarze tym znajdują się niezwykle ważne porty, miejsca do magazynowania materjałów, centra przemysłowe i gospodarcze oraz inne ośrodki zasilające opór Anglików. W ten sposób także Londyn znalazł się w jeszcze większem niebezpieczeństwie, niż dotychczas.

Usunięcie marszałka lotnictwa Newalla ze swego stanowiska potwierdza również powagę sytuacji. Fakt ten stoi w zasadniczej sprzeczności z wielkiemi „sukcesami" jakie według urzędowych komunikatów angielskich, miało rzekomo uzyskać lotnictwo brytyjskie w zaciętych walkach powietrznych z lotnictwem niemieckiem w ostatnich dniach. Okazuje się natomiast, że sytuacja kształtuje się i tym razem zgodnie z doniesieniami naczelnej komendy armji niemieckiej.

Pułkownik Navratil na marginesie zaznacza, że objekty wojskowe w Anglji są narażone na coraz większe niebezpieczeństwo. Okoliczność ta stanowi dowód niezwykłego ducha ofensywnego lotników niemieckich i osłabienia oporu angielskiego.

„Giornale d'Italia" o sukcesach mocarstw osi.

(=) **Rzym**, 14 października. **Z rozpoczynającym się piątym miesiącem wojny podkreśla naczelny redaktor „Giornale d'Italia" w bilansowym przeglądzie sukcesów politycznych i wojskowych mocarstw osi, że Niemcy i Włochy w przeciwieństwie do Anglji nie opierają swoich nadziei na pomocy warunków atmosferycznych lub stron trzecich, ale szukają środków do prowadzenia wojny i do uzyskania zwycięstwa przedewszystkiem w swojej sile, woli i własnych możliwościach.**

Z tego też powodu Niemcy i Włochy będą walczyły w ciągu jesieni i zimy z całem zdecydowaniem i przy użyciu zwiększonej ilości sił i materjałów wojennych w tem niewzruszonem przekonaniu, że przedłużenie oporu Imperjum brytyjskiego może tylko podwyższyć koszta klęski, które równocześnie staną się ceną zwycięstwa osi.

Rozpoczęcie piątego miesiąca wojny — jak wywodzi następnie szczegółowo półurzędowy dziennik — przypada dla Włoch na rozpoczęcie nowej fazy działań wojennych i politycznych, co ujawniło się w podpisaniu Paktu Trzech Mocarstw, spotkaniu Hitlera z Mussolinim, podróżach ministrów spraw zagranicznych osi i wizytach Serrano Sunera w Niemczech i Włoszech.

Pakt berliński jest zupełnie nowym i przedewszystkiem nastawionym na przyszłość aktem politycznym. Wola dyktatur jest skierowana ku stworzeniu narodowych i politycznych podstaw nowego ukształtowania Europy, Afryki i Azji Wschodniej, oraz ujęcia w mocne formy żywiołowych sił i scementowanie ich solidarności.

Pomiędzy temi sferami zostało wyraźnie uznane sprawiedliwe miejsce Rosji Sowieckiej i jej interesów na obszernym terenie, obejmującym i łączącym terytorjalnie Europę i Azję.

Podobnie jasną jest również sytuacja polityczna w Europie. Zaprzyjaźniona Hiszpanja, która jakkolwiek jest państwem nie prowadzącem wojny, stoi przecież po stronie prowadzących wojnę mocarstw osi, które walczą obecnie w obronie tych samych ideałów, jakie przyświecały wolnej Hiszpanji gen. Franco w walce z pokonanemi przez siebie wrogiemi potęgami. Wpływy brytyjskie i francuskie zostały ostatecznie wyeliminowane z krajów bałkańskich, a równocześnie w Europie północnej tworzy się nowy polityczny porządek.

Wkońcu świat arabski, który świadomy jest przyjaznej ochrony Włoch, śledzi z najgłębszą uwagą zarówno na morzu Śródziemnem, jak i w Azji rozstrzygającą walkę przeciwko przemocy gnębicieli brytyjskich. Ta sytuacja polityczna wskazuje jasno, że Anglja, oraz jej imperjum jest izolowane zarówno w Europie, jak i w większej części świata.

Niemniej korzystna jest obecnie sytuacji wojenna w dziedzinie wojskowej, ponieważ pomimo fabrykowania ciągle nowych złudzeń i puszczania w świat nowych kłamstw przez angielską propagandę nie ulega dziś najmniejszym wątpliwościom jeden fakt: „Anglja jest bezapelacyjnie skazana na zagładę. Bez względu na komplikacje, jakie jeszcze może ona sprowokować, w dalszym lub bliższym czasie będzie ona zmuszona poddać się na łaskę i niełaskę mocarstw osi".

Ajencja „Stefani" o znaczeniu armji padańskiej.

(=) **Rzym**, 14 października. Dyplomatyczny współpracownik ajencji „Stefani" w bilansowej ocenie doniosłości inspekcji armji padańskiej, dokonanej przez Mussoliniego w ciągu bieżącego tygodnia stwierdza co następuje: „Zadaniem armji padańskiej jest nietylko obrona terenów granicznych.

Stanowi ona ponadto masę manewrującą o olbrzymiej sile ogniowej i niezwykłej ruchliwości, którą Włochy mogą rzucić w każdym kierunku nawet na najbardziej odległe tereny i to niezależnie od oddziałów włoskich znajdujących się w kraju, względnie w Albanji, w Dodekanezie, w Afryce północnej i Etjopji.

Entuzjastyczne manifestacje tłumów na cześć Mussoliniego i armji dowodzą nadzwyczajnie zdecydowanej woli narodu włoskiego prowadzenia wojny wszelkiemi środkami aż do decydującego zwycięstwa i uczynienia wszelkich wysiłków u boku swego wielkiego sprzymierzeńca, jakie tylko okażą się konieczne dla uwolnienia Europy i świata od nieznośnej tyranji angielskiej".

Nowe widoki handlowe w południowej Ameryce.

Buenos Aires, 14 października. Prasa argentyńska komentuje w sposób bardzo żywy ostatnio prowadzone rozmowy handlowe miedzy Brazylją a Argentyną, przypisując im daleko idące znaczenie. **Wzajemne umowy mają na celu uzupełnić handel obu krajów w ten sposób, aby nie były one skazane na import potrzebnych towarów skądinąd. Dotychczasowa wymiana pszenicy za kawę ma być na przyszłość jeszcze spotęgowana. Traktat handlowy, który obecnie wypracowują oba kraje, ma służyć jako wzór dla traktatów państw sąsiednich jak np. Chile** oraz innych, z któremi Argentyna i Brazylja zamierza wejść w ściślejszy kontakt handlowy.

Organ partji Wafd w Egipcie przestał ukazywać się.

(§) **Kairo**, 14 października. Pod presją Anglików, władze egipskie wydały zarządzenie wstrzymania na przeciąg 10 dni ukazywania się organu partji Wafd. Zarządzenie to pozostawać ma w związku z rzekomem rozpowszechnianiem przez dziennik alarmujących wieści.

Siostrzana miłość

W sali rozpraw było parno i duszno. Zmęczeni sędziowie siedzieli za stołem z markotnemi minami. Jeden z nich wygodnie opierając się o wysokie oparcie krzesła, słuchał skrzypienia pióra piszącego obok protokulanta, drugi zaś ziewając, bębnił ołówkiem po zielonem suknie, którem przykryty był stół, podczas gdy przewodniczący ocierał sobie chusteczką pot z czoła.

— Jest tam kto jeszcze w korytarzu? — zapytał woźnego.

— Tylko jakaś dziewczyna — brzmiała odpowiedź.

— Niech wejdzie! — rozkazał.

Woźny otwarł wielkie drzwi, ręką wskazując, że może wejść.

Do sali weszła młoda dziewczyna, o miłym wyglądzie. Stanik zgrabnie przylegał do jej kształtnej postaci tak, że wyglądała w nim, jak rzeźbiona statua. Stanęła przed sędziami ze spuszczonemi wdół oczami.

— Co cię tu, mała, sprowadza? — zapytał przewodniczący suchym, urzędowym tonem.

Dziewczyna poprawiła sobie czarną chustkę na głowie i odrzekła z głębokiem westchnieniem:

— Wielkie zmartwienie, panie sędzio, bardzo wielkie — odrzekła.

Głos jej był tak miękki, smutny, a zarazem przymilający, że nawet markotne twarze sędziów złagodniały.

Młoda dziewczyna przyniosła ze sobą jakieś urzędowe pismo, które jednak musiała dopiero wydostać z zanadrza. Poczęła więc otwierać haftkę stanika, żeby wyjąć ten papier.

— Ach, z tą haftką, — mruknęła, — masz tobie, urwała mi się.

Gdy się z zażenowaniem po nią schyliła, papier wypadł jej z zanadrza.

Nieczuła na ból i troski ludzkie siwa głowa sędziego odwróciła się od dziewczyny, tylko jego wielka, tłusta ręka wyciągnęła się ku niej po pismo.

— Wezwanie, — mruknął sędzia i bystrym wzrokiem, spoglądając na papier, czytał:

— „Wzywa się Annę Kułak do zgłoszenia się w dniu dzisiejszym do odsiedzenia kary sześciomiesięcznego aresztu".

Dziewczyna kiwnęła smutno głową, — przyczem czarna chustka usunęła się jej na kark, a bujne loki blond włosów opadły na jej twarz.

— Dziś tydzień temu, jak dostałyśmy to pismo, — rzekła, jąkając się. — Wójt sam je nam przyniósł do domu, tłumacząc jego znaczenie i powiedział, że muszę się zgłosić. Biedna zaś moja matka rzekła mi: — „Idź, moje dziecko, prawo jest prawem; — nie można z niem żartować".

Przewodniczący wycierał sobie tymczasem okulary. Jego zimne spojrzenie spoczęło na twarzach kolegów i niemal mimowolnie powtórzył słowa:

— Prawo jest prawem...

Jeszcze raz przebiegł oczami wezwanie, według którego Anna Kułak została skazaną za przechowywanie kradzionych rzeczy na sześć miesięcy aresztu. Kiwając obojętnie głową, zadzwonił na woźnego.

— Odprowadzić Annę Kułak do dozorcy więzienia! — rozkazał.

Woźny odebrał od niego pismo. Dziewczyna nie mówiąc nic, odwróciła się, a tylko maleńkie jej wargi konwulsyjnie drżały, jakby chciały jeszcze coś powiedzieć.

— Masz może jeszcze coś do powiedzenia, zapytał przewodniczący.

— Nie, nic... jak tylko to, że ja jestem Marja, Marja Kułak, a Anna Kułak, to moja siostra. Przed tygodniem pochowaliśmy ją.

— W takim razie nie ty jesteś skazaną.

— Mój Boże! Nie wiem, z jakiego powodu miałabym być skazaną. W życiu nie zrobiłam nikomu krzywdy.

— To po co tu przychodzisz, głupia? Kto ci kazał?

— Nasza biedna Anna — daj jej Boże niebo! — zmarła w czasie, gdy jej sprawa była jeszcze w Najwyższym Trybunale. — Gdy wreszcie w ubranej kwiatami izbie leżała na katafalku, nadszedł wyrok, skazujący ją na pół roku. Och, z jakim ona strachem na niego czekała! Dobrze się stało, że się tego nie doczekała.

Przy tem wspomnieniu oczy jej zaszły łzami tak, że ledwo mogła dalej mówić:

— Na zawsze zamilkłej, leżącej na katafalku, z zamkniętemi oczami, przyrzekłyśmy ja i matka, że naprawimy wszystko, co tylko złego uczyniła z miłości dla swego ukochanego. Kochała go bowiem bardzo i z jego powodu może zgrzeszyła. Myślałyśmy więc...

— Co takiego, moje dziecko?

— ...że w ten sposób przynajmniej choć w grobie będzie miała spokój, gdy nikt nie będzie mógł jej zarzucić, że została coś komuś winną. Więc matka przyrzekła, że pokryje szkodę, a ja, że odsiedzę za nią te pół roku.

Wzruszeni sędziowie spoglądali z życzliwym uśmiechem na piękną dziewczynę.

— Co za naiwnie dobrzy ludzie! — myśleli.

I zdawało się, że twarz przewodniczącego nie jest już tak uroczyście sztywną. Otarł sobie chusteczką nie tyle czoło, ile raczej oczy.

— Dobrze, moje dziecko — odezwał się łagodnie — ale poczekaj chwilkę, bo mi coś w tej chwili na myśl przychodzi.

I pocierając sobie szeroką dłonią czoło, czynił wrażenie, że o czemś z natężeniem myśli.

— Tak, ależ to napewno tak — odezwał się wreszcie. — Tu zaszedł wielki błąd z naszej strony. Wyrok ten bowiem wogóle nie powinien był być doręczonym.

Dziewczyna podniosła na niego swe wielkie, marzycielskie oczy i odezwała się porywczo:

— A widzi pan, widzi pan!

Z jej głosu przebijał taki wyrzut i ból, że aż stary przewodniczący znowu sięgnął po chustkę do kieszeni i przystępując do smutnej dziewczyny, pogłaskał ją po złoto-blond włosach i rzekł:

— Właśnie w tej chwili przypomniałem sobie, że przed paru dniami była w sądzie o tem mowa. W ostatniej bowiem chwili okazało się, że sprawa Anny Kułak całkiem inaczej się przedstawia. Wracaj więc do domu, moje dziecko, pozdrów matkę i powiedz jej, że twoja siostra Anna, jest niewinna.

— Myśmy wszyscy w domu, razem z nieboszczką, zawsze tosamo twierdzili — szepnęła Marja — ręką chwytając się za serce. —

Józef Łakociński (Kraków).

Opłaty szkolne w Rosji sowieckiej.

Moskwa, 14 października. **Rozporządzeniem rządu sowieckiego ustalono opłaty w szkołach średnich i na uniwersytetach.** Wynoszą one dla trzech wyższych klas średnich szkół 150—200 rubli rocznie. Na uniwersytetach płacą studenci 300—400 rubli rocznie, na wyższych uczelniach muzycznych, teatralnych i artystycznych 500 rubli.

Przewidziano różne stypendja dla uczniów, czy studentów, którzy we wszystkich działach zdobyli dobre noty. Rozporządzenie to o tyle jest ciekawe, że **zgodnie z artykułem 121 konstytucji sowieckiej były dotychczas szkoły bezpłatne, a przewidywała ona natymiast system stypendjalny. dla większości studentów uniwersytetu.**

Stambuł centrum przemysłowem.

Stambuł, 14 października. Ostatnio zaakceptował miejski zarząd Stambułu nowe plany przebudowy obu brzegów Złotego Rogu, który ma być zamieniony wraz z okolicznymi terenami na wielkie centrum przemysłowe. Dyrekcja portów niechętnie spogląda na plany, zamierzone przez zarząd miejski.

Ponowne potwierdzenie solidarności włosko-hiszpańskiej.

Prasa włoska o mowach gen. Franco i marszałka de Bono.

(—) **Rzym**, 14 października. — **Rzymska prasa wieczorna podkreśla dobitnie przemówienia generalissimusa Franco i marszałka de Bono jako nowy dowód braterstwa włosko-hiszpańskiego, przyczem dzienniki już w nagłówkach stwierdzają, iż gen. Franco ponownie potwierdził solidarność między obu narodami.**

Od chwili, kiedy Niemcy i Włochy stanęły po stronie Hiszpanji — pisze „Giornale d'Italia" w korespondencji swego przedstawiciela w Madrycie — kraj ten odczuł zwolnienie niewidocznego, ale niemniej silnego nacisku brytyjskiego.

Kiedy następnie Wielka Brytanja znalazła się w śmiertelnym uścisku Niemiec i Włoch, Hiszpanja była w możności odnalezienia należnego sobie miejsca w Europie. Hiszpanja wie, że naród niemiecki nigdy nie był dla niej wrogo usposobiony i że narody hiszpański i włoski od czasów cezarów aż do epoki Mussoliniego dzielą solidarnie wspólność losów.

Wspólność ta niekiedy zacierała się, ale nigdy nie znikła zupełnie i zachowała się nienaruszona w okresie wszelkich wielkich wydarzeń. Wszystko to wie, czuje i ocenia Hiszpanja generała Franco i to będzie też posłaniem, jakie marszałek de Bono przywiezie z sobą do Rzymu.

Wzmożona akcja pomocy żywnościowej Komitetu Samopomocy Społecznej w okresie jesiennym.

Warszawa, 14 października. (pwp) **Jak się dowiadujemy, w październiku br. akcja pomocy żywnościowej stołecznego Komitetu Samopomocy Społecznej obejmie ponad 140.000 osób.**

W związku z tem prezydjum Komitetu ustaliło już kontyngenty posiłków dla poszczególnych placówek. Kuchnie powszechne mają wydać 70.000 posiłków, w tem 40.300 bezpłatnie, 8.400 po 10 groszy, 9.800 po 20 groszy, resztę zaś kontyngentu tych kuchen stanowią posiłki t. zw. „kredytowe", t. j. wydawane na zlecenie innych organów Komitetu, jak komisji opieki nad wysiedlonymi, sekcji zdrowia, a częściowo także na zlecenie czynników pozakomitetowych: Miejskich ośrodków zdrowia, PCK, Związku kolejarzy, narodowego komitetu rosyjskiego itp. Kuchnie samowystarczalne wydadzą 10.000, a kuchnie dla dzieci 40.000 posiłków.

Kontyngent dożywianych poza kuchniami, a mianowicie w herbaciarniach, ogniskach, internatach dla dzieci, schroniskach dla wysiedlonych, prewentoriach, szpitalu PCK i punktach dworcowych **obejmie ponad 22.000 osób.**

Na potrzeby kuchen SKSS ogółem zakupiono w lipcu **666.352 kg produktów za około 678.500 zł, w sierpniu 892.327 kg za 547.700 zł.** Zakupy wrześniowe nie są jeszcze ostatecznie zamknięte i dla orjentacji podajemy tylko niektóre ważniejsze pozycje: mąki zakupiono 130 ton, warzyw 200 ton, ziemniaków 500 ton, makaronu 23 tony, kasz 50 ton i t. p.

Prócz tego sekcja zaopatrywania otrzymała kontyngentowe przydziały mięsa i tłuszczu, oraz innych artykułów, jest przeto nadzieja, że wartość kaloryczna wydawanych posiłków nie zostanie wcale obniżona, ale raczej jeszcze się podniesie.

Kurs przeszkoleniowy dla urzędników i pracowników urzędu kontroli cen.

(pwp) **Warszawa**, 14 października. **Wydział Kontroli cen w urzędzie szefa okręgu warszawskiego zorganizował kurs przeszkoleniowy dla urzędników i pracowników, pracujących w urzędach, którym podlega kontrola nad cenami i ich kształtowaniem.**

W kursie tym wzięli również udział referenci władz cennikowych w starostwach i urzędzie pełnomocnika szefa okręgu warszawskiego dla m. Warszawy. Celem kursu było wyjaśnienie najważniejszych aktualnych zagadnień cennikowych i osiągnięcie jednolitego nastawienia pracowników w dziedzinie akcji zwalczania drożyzny.

Kurs zagaił odczytem **dr Melsen**, kierownik wydziału kontroli cen w urzędzie szefa okręgu. Mówiąc o zasadach prawa cennikowego, wskazał on na wysiłki władz w dziedzinie ukształtowania cen, usprawiedliwionych z punktu widzenia gospodarki społecznej oraz na osiągnięte już wyniki, będące następstwem systematycznej i usilnej pracy władz.

Referenci wydziału kontroli przedstawili ważniejsze zagadnienia z zakresu swoich zadań i wyjaśnili sprawy cennikowe w różnych dziedzinach życia gospodarczego. — Wskazywali oni na szereg trudności, z jakiemi władze muszą walczyć na drodze do normalizacji stosunków w gospodarce cennikowej. Najważniejszą trudność stanowiła niepomyślna sytuacja aprowizacyjna, jaką zastały władze po wkroczeniu wojsk niemieckich. Następstwem jej był handel potajemny i związana z nim lichwa.

Obecnie w niektórych dziedzinach, jak w branży włókienniczej i skórzanej, w farbiarniach i na rynku środków spożywczych **ceny zostały na nowo ukształtowane.** Potajemny handel podejmuje jednak stale próby zachwiania tych cen, wywołując sztuczny brak towarów.

W wykładach dano wyraz przekonaniu, że dzięki dalszym zarządzeniom i pracy władz cennikowych **szkodliwa działalność handlarzy potajemnych zostanie zduszona.**

Kapitan rezerwy **Martens**, komendant specjalnej drużyny wywiadowczej wydziału cen mówił o jej działalności w dziedzinie zwalczania handlu potajemnego przez kontrolę na kolejach.

Zastępca kierownika **adw. Ueberschaer** dał dokładny obraz organizacji i karnoprawnej działalności władz cennikowych.

Przemawiał również referent spraw cennikowych w Mińsku, dzieląc się ze słuchaczami swemi doświadczeniami, poczynionemi w walce z handlem potajemnym, — stwierdzając, że dzięki wysiłkom władz, — **handel potajemny w okręgu mińskim został zatamowany,** a ceny, choć powoli, stale spadają.

Uczestnicy kursu, urzędnicy i pracownicy poruszali następnie różne wątpliwe i niewyjaśnione zagadnienia, z jakiemi spotkali się w swej pracy, otrzymując szczegółowe wyjaśnienia i wytyczne na przyszłość.

Szczególnie pouczającem było **omówienie rozpraw karnych,** przeprowadzanych przez wydział nadzoru nad cenami. Oprócz niezliczonych drobniejszych rozpraw z przeciętnym wymiarem kary w postaci grzywny do kilku tysięcy złotych, toczy się obecnie kilka rozpraw poważniejszych, które pociągną za sobą kary pozbawienia wolności, więzienia lub ciężkich robót; inne sprawy toczą się w trybie zwykłego postępowania karnego z zagrożeniem grzywnami w sumie 60.000, 100.000, a nawet 500.000 złotych.

Uczestnicy kursu wynieśli z wykładów wiele korzyści które ujawnią się w całej pełni w ich praktyczej pracy. Otrzymali oni szczegółowe wskazówki przeciwdziałania lichwie cen, dla walki z potajemnym handlem, paskarstwem, wykupywaniem towarów i innemi postaciami szkodnictwa gospodarczego.

Sprostowanie.

W podanej przez nas wiadomości p. t. „Uregulowanie długów i należności mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa z okresu przedwojennego" zakradła się pomyłka. Mianowicie punkt b) ma następujące właściwe brzmienie:

b) **Własność cudzoziemców na nieruchomościach i przedsiębiorstwach w Generalnem Gubernatorstwie oraz udział w tych**

Pozatem pomyłka zakradła się także do innego ustępu, który ma brzmieć jak następuje:

Obowiązek zgłaszania zachodzi jednak tylko w tych wypadkach, jeżeli suma wszystkich splotów płatniczych lub pretensyj wobec jednej i tej samej osoby **przekracza sumę 100 złotych.** — (Sto, a nie jak mylnie wydrukowano — tysiąc).

Trzy czwarte wsi pastwą olbrzymiego pożaru.

Straty dochodzą do 300.000 złotych.

(pwp) **Kielce**, 14 października. **We wsi Blogoszów, gm. Węgleszyn, w powiecie jędrzejowskim wybuchł w dniu 7 bm. groźny pożar, który strawił ogółem 49 gospodarstw wraz z zbiorami, kilka koni i krów, narzędzia rolnicze, sprzęty domowe i niezliczoną ilość drobiu. Zapasy spalonego zboża obliczają na przeszło 300 metrów. — Ogólne straty dochodzą do 300.000 złotych.**

Pożar powstał wskutek wyrzucenia gorącego popiołu pod stodołę krytą słomą, przez jedną z wysiedlonych. Ogień, podsycany silnym wiatrem przerzucał się z błyskawiczną szybkością na sąsiednie budynki, doprowadzając ludność wsi do graniczącej z obłędem rozpaczy. W akcji ratowniczej brało udział. dziewięć straży pożarnych. Ze wsi pozostało zaledwie 15 domów, które od zagłady uratowała nadzwyczaj energiczna akcja straży po kilkugodzinnej walce z żywiołem.

Bez dachu nad głową pozostało około 300 osób.

KRONIKA

Targi radomskie przedłużone.

Radom, 14 października. **Ponieważ zainteresowanie targami radomskiemi okazało się olbrzymie i napływ zwiedzających nie ustaje, przeto oddział Oświaty Ludowej i Propagandy, który zorganizował tę wystawę, postanowił przedłużyć wystawę do dnia 17 października.**

Wśród zwiedzających wielkie zainteresowanie budzi fakt wydawania specjalnego stempla pocztowego przez niemiecką pocztę wschodu, ważnego jedynie w okresie wystawy.

Metropolita autokefalicznego kościoła prawosławnego w Warszawie.

Warszawa, 14 października. Metropolita autokefalicznego kościoła prawosławnego w Generalnem Gubernatorstwie Dyonizjusz, który przed niedawnym czasem został zatwierdzony przez Generalnego Gubernatora dr. Franka na swoim urzędzie kościelnym, przybył do Warszawy, gdzie w ramach krótkiego cerkiewnego obrzędu został instalowany jako biskup diecezji warszawskiej i radomskiej.

Tem samem prostujemy wiadomość podaną w dniu 28 września (pwp), z której błędnie wynikało, że Metropolita Dyonizjusz jest metropolitą kościoła grecko-katolickiego.

(Jo) **ADRESY APTEK** dyżurujących dzisiejszej nocy w Krakowie. Retoryka 1, tel. 130-72; Krakowska 19, tel. 101-21; Długa 88, tel. 173-36; Adolf Hitler Platz 42, tel. 114-27; Florjańska 15, tel. 100-31, Karmelicka 9, tel. 123-83; Dietla 76, tel. 105-30; Zwierzyniecka 7, tel. 124-27; Rakowicka 12, tel 114-08; Plac Zgody 18, tel. 165-54.

STAN WODY NA WIŚLE wynosił w Krakowie w niedzielę minus 271, w poniedziałek obniżył się do minus 283. Równocześnie obniżył się poziom wody w Zawchoście, gdzie w niedzielę zanotowano plus 126, a w poniedziałek 119.

BOLESŁAW RYBAK.

Powódź

13)

Jak manekin dała się prowadzić mężczyźnie. Szli ramię przy ramieniu, brodząc przez rzekę. Marjetta nie patrzyła, gdzie idzie. Zdała się na łaskę mężczyzny, żywiąc w zakątku serca nadzieję, że jednak ten doprowadzi ją do bezpiecznego miejsca. Nie była to wcale łatwa sprawa. Te kilkadziesiąt kroków, które dzieliło ją od fabryki, przebiegłaby w normalnym czasie w ciągu minuty. Teraz trzebo było zdobywać teren krok po kroku i opierać się wodzie, która zdradliwie wciągała ich w głębię. Nogi tonęły w błocie podwodnem, deszcz chlustał strugami wody w twarz. Marjetta była tak zmęczona, że w pewnej chwili gotowa była położyć się na szosie i dać się porwać ku zgubie. Ratował ją tylko instynkt samozachowawczy, który kazał jej czepiać się dłoni mężczyzny.

Jakaś zdradliwa wyrwa w szosie zwaliła Marjettę z nóg. Byłaby upadła w wodę, ale ramię mężczyzny podtrzymało ją w ostatniej chwili. Widać było, że i on stracił równowagę. Marjetta krzyknęła głośno, wzywając ludzi na pomoc. Widziała ich tam, jak stali o kilkadziesiąt kroków od niej. Ale nikt się nie ruszył. Wpatrywano się w ich zapasy w napięciu, niejedna z bab żegnała się krzyżem i szeptała modlitwę pod nosem, ale żadna dłoń nie wyciągnęła się ku nim.

Woda szła coraz silniejsza. Marjetta zrozumiała, że nie da rady dojść do fabryki. Słaniała się na nogach i była u kresu sił. Nagle uczuła, że ktoś podnosi ją do góry. Nogi ciążyły strasznie, gdyż buciki oblepione były bryłami błota, a z pończoch i sukienki ciekła woda. Marjetta niby dziecko przytuliła się do szerokiej piersi mężczyzny. I w tej chwili zrozumiała, że te ramiona, które ją niosą ku zbawieniu, nie są jej obce. Już raz poznała silny uścisk tych wielkich dłoni i serce jej żywiej zabiło. Odważyła się podnieść oczy ku twarzy mężczyzny. Tak — to był Putyra. Teraz wprawdzie nie przedstawiał tak sympatycznego widoku, jak wówczas, ale mimo wszystko, jego męska twarz, zwarta postawa i upór, z jakim walczył z żywiołem, mogły imponować. Ciężko oddychał. Przeprawa z panną przez wezbraną rzekę, to nie był spacer po łące.

Jeszcze dwadzieścia kroków... jeszcze piętnaście... nogi Putyry grzęzną coraz głębiej w błocie, w oczach migają mu czarne płaty. Ale on musi dojść. Cóżby warte było jego życie, gdyby teraz panna upadła mu do wody i utonęła? Szedł więc dalej, choć rozumiał, że cała ta sprawa może zakończyć się śmiercią ich obojga.

Z pod fabryki nie ruszał się nikt. Po chwili dopiero ktoś przyniósł długi drąg i wysunął go ku Putyrze, ale drąg upadł w wodę i ratunek znowu oddalił się. Putyra roześmiał się gorzko. To było koleżeństwo pracy! Któraś z bab krzyczała, aby rzucił pannę i sam się ratował, zakrzyczały ją jednak inne kobiety.

Wreszcie Putyra dobrnął do miejsca, dokąd woda już nie dochodziła. Marjetta, która trochę odpoczęła w ramionach mężczyzny, osunęła się na ziemię, lecz byłaby upadła, gdyby ją jakiś robotnik nie podtrzymał. Putyra usiadł na kamieniu i ocierał czoło, wilgotne od potu i deszczu. Woda szumiała coraz groźniej, zalewając coraz to dalsze miejsca. Z szosy nie zostało ani śladu. Na jej miejscu falowało wielkie, smagane biczami deszczu, jezioro, pośrodku którego wznosił się śmiesznie trochę, dach samochodu Marjetty. Wody opływały go dookoła, aż wreszcie przyszła większa fala i dach zniknął w odmętach wód. Woda porwała poprostu lekki samochód i zaniosła go na głębię.

Marjetta stała wśród tłumu ludzi. Byli brudni, zabłoceni, mężczyźni niegoleni chyba od wieków. Z oczu wyzierała im niechęć, może nawet nienawiść. Baby krzyczały głośno:

— O, widzicie djabelską elegantkę! Zaspała noc z gachem i nie zdążyła uciec. Dobrze ci tak. Będziesz zdychała razem z nami.

Marjetta z przerażeniem spoglądała na twarze otaczających ją ludzi. Przecież to byli ci sami robotnicy jej ojca, których znała od kilku lat i którzy ją zawsze uprzejmie witali przy spotkaniu. Gdzież się podziała ta cała ich uprzejmość i uniżoność? Na ustach zamarło jej pytanie: Co teraz? — Nie warto go było zadawać, bo i tak żaden z tych ludzi nie odpowiedziałby jej. Czuła się i była między nimi zupełnie obcą. Nic ją nie łączyło z nimi, a raczej wszystko dzieliło. Z przerażeniem pomyślała, że jeżeli ojciec nie nadeśle jej jakiejś pomocy — to ci ludzie gotowi są zamordować ją tutaj.

Rzuciła spojrzeniem dookoła i oczy jej napotkały na Putyrę. Siedział na kamieniu i tępo wpatrywał się w wodę. Widocznie przeprawa przez szosę kosztowała go więcej, niż się Marjetcie zdawało. Marjetta zdała sobie sprawę z tego, że w tej chwili jest on jedynym człowiekiem, który jej może pomóc i zrobiło się jej wstyd, że chciała go wykorzystać jako swoją zabawkę, a potem odrzucić, jak lalkę, której odpadła głowa. Odczuła coś jakgdyby wyrzuty sumienia. Podeszła ku niemu i wyciągnęła rękę.

— Dziękuję panu, chociaż wiem, że nie zdołam się panu nigdy odwdzięczyć.

— Nie robiłem dla nagrody — odparł hardo Putyra. — Jak się widzi, że człowiek ginie, to trzeba mu pomóc.

— Co ja teraz zrobię? — spytała Marjetta ze łzami w oczach.

— Co ma pani robić? — odpowiedział Putyra pytaniem na pytanie, choć miał szczerą ochotę zwymyślać ją, że mu jeszcze suszy głowę sprawami nic go nie obchodzącemi. — Zostanie pani tutaj. Nie musi pani zostać. Może to nawet lepiej. Jak dyrektor będzie wiedział, że pani tu jest, to może prędzej i nam pomoże.

Nagle przerwał tę dyskusję i spojrzał na ludzi. Stali dookoła, gapiąc się na nich.

— Nic tu nie macie do szukania ludzie. Jazda do roboty!

— Do jakiej znowu roboty? Jeszcze ci się chce pracować?

— Ośle jeden! Patrz, jak woda idzie do góry. Musimy tu wybudować tamę, aby nas nie zalało. Nie widzicie, jak teren tutaj się obniża. Trzeba zasypać tę wyrwę. Jazda prędzej!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zagadkowe morderstwo pod Krakowem

Kto zna zamordowanego?

Kraków, 14 października. **W godzinach wieczornych dnia 9 bm. znaleziono w polu pod Żelkowem, powiat Kraków, zwłoki mężczyzny z poderżniętem gardłem. Według dotychczasowych stwierdzeń mężczyzna ten został zamordowany.**

Opis zamordowanego: wiek ok. 30 lat, silnej budowy wzrost 1.65 m, włosy ciemno-blond. Ubrany w ciemno-szarą kurtkę, szare pumpy, ubranie jest znoszone, wysokie sznurowane buciki, dobrze utrzymane.

Ktokolwiekby wiedział coś o zamordowanym, gdzie on zaginął, ktoby widział dwie osoby, które wraz z zamordowanym przyszły od strony Skały, czy powróciły do Skały, w jakim kierunku poszły po dokonaniu morderstwa, winien natychmiast zgłosić się do dyrekcji kryminalnej (Kriminaldirektion) w Krakowie K. K. 1, pokój nr. 43. Informacje na życzenie będą traktowane ściśle poufnie.

(Jo) **OGIEŃ W SUTERYNACH.** W niedzielę wyjechała Straż Pożarna o godz. 18.53 na ul. Czystą, gdzie w instytucie dla badań nad tyfusem plamistym, w suterynach, w warsztacie ślusarskim spalił się stół i wypalił się 1 m. kw. podłogi, oraz uległy zniszczeniu od gorąca narzędzia ślusarskie. Pożar powstał prawdopodobnie od niedopałka papierosa. Straż ogień ugasiła.

(Jo) **WYPADKI NA ULICY.** W sobotę koło Akademji Górniczej zderzyły się dwa samochody, skutkiem czego został ranny w głowę Karol Richter, którego po zaopatrzeniu przez lekarza Pogotowia Rat., odwieziono do szpitala niemieckiego.

W niedzielę wieczorem został przejechany przez rowerzystę Przebindowski Roman lat 18, zam. przy ul. Tetmajera 10, doznając złamania prawego obojczyka. Lekarz Pogotowia Rat. udzielił mu pierwszej pomocy i polecił odwieźć do szpitala na oddział chirurgiczny.

Biegun Franciszek, lat 33, zam. przy ul. Sobieskiego, został przejechany przez samochód, doznając tłuczonych ran głowy. Lekarz Pogotowia Rat. udzielił mu opatrunku i skierował do szpitala.

(JO) **WYBUCH MASZYNKI BENZYNOWEJ.** Przy zapalaniu maszynki benzynowej została oparzona Klimczak Władysława, zam. przy ul. Ujejskiego 7, lat 28, doznając oparzenia klatki piersiowej, obydwu rąk, oraz lewej nogi. Lekarz Pogotowia Rat. udzielił jej pierwszej pomocy i polecił odwieźć do szpitala św. Łazarza na oddział skórny.

(JO) **SAMOBÓJSTWO ZA POMOCĄ NIEZNANEJ TRUCIZNY.** W niedzielę popołudniu zostało zawezwane Pogotowie Rat. na ul. Włóczków 6, gdzie dokonała zamachu samobójczego Józefa S., lat 35, zażywając nieznanej trucizny. Lekarz Pogotowia Ra., po przepłukaniu żołądka, polecił ją odwieźć do szpitala św. Łazarza.

CIEKAWOSTKI.

Wśród starodawnych wyrobów z żelaza zachował się słup znaleziony obok Delhi, o wadze 6000 kg, wysokości 7. m, sporządzony z jednego kawałka żelaza prawie 3000 lat temu. Ciekawym jest fakt, że słup ten, choć tak stary, nie posiada żadnych śladów rdzy. Chemiczne badania wykazały, że słup został zrobiony z czystego żelaza bez żadnych domieszek.

* * *

Maszyna, która wyrabia flaszki, przy pomocy dwóch robotników wykonuje w w ciągu dnia 15.000 sztuk, a składa się z 9.176 części.

Z Warszawy i okolicy.

Aprowizacja chorych w szpitalach.

Na skutek zarządenia Urzędu Wyżywienia, we wszystkich szpitalach i zakładach leczniczych w Warszawie został wprowadzony kartkowy system aprowizowania chorych. Na zasadzie tego zarządzenia każdy chory przybywający do szpitala lub zakładu na kurację jest obowiązany wręczyć przy zapisie kartę żywnościową, z której będa wycinane kupony na chleb przez cały okres jego pobytu na leczeniu.

Pobranemi od chorych kuponami szpitale będą usprawiedliwiały otrzymywane ilości chleba. Przy opuszczaniu szpitala rekonwalescent otrzymuje kartę wraz z pozostałemi kuponami z powrotem i będzie mógł nadal realizować je w sklepie rozdzielczym, w którym przed udaniem się na kurację pobierał artykuły spożywcze.

O ile chory przebywa na kuracji w chwili wymiany kart lub wydawania nowej serji, obowiązek przedłożenia szpitalom kart ma jego rodzina po uprzedniem zarejestrowaniu w sklepie. Niedostarczenie kart pozbawi chleba szpital, a temsamem i chorego.

Odbudowa szpitali miejskich w Warszawie.

Energiczna praca nad odbudową szpitali miejskich w Warszawie, zniszczonych wskutek działań wojennych, jest w pełnym toku. Na prace te w obecnym roku przewidziano półtora miljona złotych.

Dwie śmiertelne ofiary przy desynfekcji mieszkania.

W Służewcu pod Warszawą, dwaj robotnicy zajęci przy odpluskwianiu domu związkiem chlorowym, ulegli zatruciu. Robotnicy ci, mimo ostrzeżeń o grożącem im niebezpieczeństwie, zawcześnie zdjęli maski ochronne. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć 45-letniego Andrzeja Celerta, drugiego zaś robotnika w stanie ciężkim odwiózł do szpitala, gdzie tenże zmarł wkrótce.

Trzech rannych wskutek zawalenia się muru.

Wskutek zawalenia się murów jednego z domów, uszkodzonych podczas działań wojennych, przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Królewskiej trzech przechodniów odniosło zranienia.

Zbiorowe zaczadzenie.

Przy ul. Mokotowskiej 41, wskutek zbyt wczesnego zamknięcia pieca zatruły się czadem trzy kobiety: 56-letnia Eugenja Sędziukowa, 70-letnia Helena Kobyłecka i 81-letnia Pelagja Kalińczykowa. Zatrutym staruszkom udzielił pomocy lekarz Pogotowia, doprowadzając je po zastosowaniu środków trzeźwiących do przytomności.

Koń wpadł do dołu z wapnem.

Na terenie garbarni na ul. Lubeckiego w Warsztwie koń wpadł do dołu wypełnionego wapnem. Zwierzę odniosło ciężkie poparzenia i musiano je zastrzelić.

Ujęcie złodzieja w kościele.

W kościele św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży, niejakiej Julji Rogalewskiej skradziono torebkę, zawierającą 400 i różne drobiazgi. Na alarm, wszczęty przez okradzioną, obstawiono wszystkie wyjścia i złodzieja ujęto wraz z łupem. Jest to Mieczysław Kurokiel, wielokrotnie notowany, karany i poszukiwany przestępca.

Kradzież samochodu.

W alei Waszyngtona w Warszawie skradziono pozostawiony bez dozoru samochód osobowy, marki „DKW“, wartości 5000 zł, należący do firmy „Warszawskie Zakłady Sortowania Szmat“.

Kącik filatelistyczny.

Kraków, w październiku.

Przepisy zabraniają przesyłania znaczków w listach tak, że znajomi wymieniający je z zagranicą przesyłają nowości tylko na listach. Większe firmy w Niemczech otrzymują jednak pozwolenia z urzędu dewizowego na sprowadzanie „en gros“ znaczków, wydawanych przez państwa neutralne, a polscy kupcy mogą je znów za zezwoleniem sprowadzać z Rzeszy. Dostawa następuje wskutek tego z pewnem opóźnieniem, ale spodziewamy się, że wielu czytelników ogląda je i tak po raz pierwszy na zamieszczonych przez nas reprodukcjach.

Znaczki francuskie zostały wycofane z obiegu w Alzacji, Lotaryngji i Wielkiem Księstwie Luksemburgu, a przed zawarciem pokoju **wprowadzono tam serje przedrukowane.** Tak jak na obszarze Generalnej Gubernji była najpierw w obiegu cała serja przedrukowana „Deutsche Post Osten“, tak i na zachodzie zaopatrzono całe serje złożone z kilkunastu wartości napisami: **„Elsass“, „Lothringen“** i **„Luxemburg“.** Różnica polega na tem, że wprawdzie są to te same znaczki „Hindenburg w medaljonie“, ale niema zmiany wartości. Oznacza to, że marka niemiecka jest już walutą obiegową w tych prowincjach, a frank francuski, względnie luksemburski został wymieniony na nową walutę.

Trudno wymagać nawet od znawcy, aby był prorokiem i przewidywał zwyżkę lub też stagnację cen poszczególnych nowości. Warto tylko zaznaczyć w tem miejscu, że **już raz przed 70 laty władze niemieckie wydały znaczki dla okupowanych obszarów Alzacji i Lotaryngji.** Serja ta obejmowała 7 sztuk tak, że kosztowała znacznie mniej, niż obecnie, bo zaledwie 67 centimów. Dzisiaj Michel notuje ówczesną jednocentimówkę (!!) czystą 20 punktów, czyli minimum 16 złotych, a więc 1600 razy tyle, co kosztowała przy okienku pocztowem.

Niewiadomo narazie, czy znaczki francuskie zostaną przedrukowane, ale jest to niebardzo prawdopodobne, natomiast zapasy znaczków luksemburskich zostaną albo sprzedane kupcom, albo też zużyte tak, jak się to stało z nakładem polskiej serji historycznej. Olbrzymi zapas nawet wycofanych już z obiegu znaczków został ujęty przez pocztowe władze niemieckie, a tylko te wartości, których było najwięcej, opatrzono przedrukiem „Generalgouvernement“. Całą resztę rozdzielono na szereg t. zw. partji i zaoferowano interesantom. Wywołało to przewrót na rynku filatelistycznym tak, że katalog Michla musiał zmienić w ostatnim dodatku prawie wszystkie notowania. Trudno wyliczać wszystkie różnice, do najbardziej charakterystycznych należy jednak cena 3-złotówki z prezydentem, która spadła o połowę. Znaczek ten można teraz nabyć za 2 marki, podczas gdy w miesiącach zimowych kosztował w Polsce do 12 złotych. Natomiast znaczki, których nie odnaleziono w zapasach, względnie w całości przedrukowano, zwyżkowały wielokrotnie. Należą do nich najwyższe wartości ze serji historycznej, a przedewszystkiem najcenniejsze sztuki z przedrukiem „Port Gdańsk“. Jedno-złotówka z przedrukiem pionowym wyceniona była w „Michlu 1940“ na 25 punktów, w



„Michlu 1941“ na 45, a teraz dodatek podniósł tę cenę do 90 punktów! Jest to więc jeden z najdroższych znaczków który brakuje w większości albumów znaczków polskich.

*

Dotychczas nie zauważono prawie zupełnie nieregularności w przedrukach „Generalgouvernement“, wyłączając **powszechnie znane różnice na 16-groszówce.** Chodzi tu bowiem o stwierdzenie, czy istnieją przedruki, wykonane „do góry nogami“, braki liter itp. Jeśliby Czytelnicy zauważyli tego rodzaju błędy, prosimy o zawiadomienie pod adresem „Kącika“, a dotychczas poinformowano nas tylko o istnieniu **„odwrotki“ na 3-złotówce.** Była ona wklejona w ten sposób do arkusza i nie zauważono tego przed przedrukowaniem. Powstał dzięki temu niezmiernie rzadki błąd druku, którego chwilowo nie można nawet oszacować.

*

Dopiero teraz nadeszły do Generalnej Gubernji **znaczki holenderskie z dorocznej serji sławnych ludzi.** Wśród innych postaci, jak J. Potgieter, P. Camper, J. Steen, czy J. J. Scaliger, najbardziej znanym jest Wincenty van Gogh, uwieczniony na znaczku za 1.5 centa. Ten znakomity malarz urodził się w roku 1853 w Północnej Brabancji, a w wieku 37 lat popełnił samobójstwo w Anvers we Francji. W młodości ulegał rozmaitym wpływom realistycznym, potem hołdował impresjonizmowi, a wreszcie stał się pierwszym ekspresjonistą. Żywy kolor i gwałtowny wyraz przedstawionych osób miał u Gogh'a odzwierciedlać ich myśli. Artysta ten wywarł doprawdy niepowszedni wpływ na całą nowoczesną sztukę malarską.

—ja—

Prosimy o wyraźne i czytelne wypisywanie treści ogłoszeń.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

SĄD OKRĘGOWY W RZESZOWIE, dnia 12 sierpnia 1940. T. 97/39. Władysław Knutel, syn Jana, urodzony w Tyczynie 19 czerwca 1892, walczył na froncie rosyjskim, zaginął od roku 1922. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku. 3420k

Wezwanie.

Na mocy zarządzenia Urzędu Generalnego Gubernatora Nr. Az.: II 5c H/w 15599/40 z dnia 21. IX. 40 r. przystępuję do ustalenia i **likwidacji** majątku **Ogólnopolskiego Komitetu Samopomocy Społecznej oraz Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym i jego Komitetów terenowych.**

W związku z powyższym wzywam wszystkie osoby fizyczne i prawne, będące **wierzycielami lub dłużnikami** wyżej wymienionych Komitetów do zgłoszenia do dnia 20 listopada 1940 r. swoich wierzytelności i długów na piśmie z dołączeniem dowodów pod adresem likwidatora w Warszawie, ul. Wiejska 3, m. 4.

W szczególności zgłoszeniu podlegają:

1) **salda w Pocztowej Kasie Oszczędności, Komunalnych Kasach Oszczędności i bankach** na rachunkach Ogólnopolskiego Komtetu Samopomocy Społecznej oraz Ogólnopolskiego, Stołecznego, Wojewódzkich, Miejskich, Powiatowych i Gminnych Obywatelskich Komitetów Zimowej Pomocy Bezrobotnym;
2) **kwoty w budżetach na rok 1939/40 samorządów i innych instytucyj prawa publicznego** na cele pomocy zimowej, wzgl. samopomocy społecznej, przewidziane, a na te cele nie odprowadzone.
3) **kwoty nie spłaconych i nie umorzonych pożyczek,** otrzymanych przez osoby fizyczne lub prawne od Ogólnopolskiego Komitetu Samopomocy Społecznej lub Ogólnopolskiego, Stołecznego, Wojewódzkich, Miejskich, Powiatowych czy Gminnych Obywatelskich Komitetów Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

LIKWIDATOR
Ogólnopolskiego Komitetu Samopomocy Społecznej oraz Ogólnopolskiego Ob. Kom. Z. P. B. i jego agend terenowych
(—) ADAM ŁADA-BIEŃKOWSKI

Warszawa, 30 września 1940 r.

Obwieszczenie.

Wzywam niniejszym wszystkich wierzycieli firmy Kazimierz Kowalski, Tarnów, Chyszowska 4, by w przeciągu 3 tygodni od dnia niniejszego obwieszczenia wszystkie swoje wierzytelności z przedłożeniem dokładnych uzasadnień, na moje ręce podali.

Wzywam też równocześnie wszystkich dłużników firmy, by należne salda wpłacali na konto Kazimierz Kowalski, Tarnów, w Banku Emisyjnym, najdalej do 3 tygodni od dnia niniejszego obwieszczenia. 37280

Likwidator firmy Kazimierz Kowalski, Tarnów, Chyszowska 4.
Leopold Weissinger sen.
Tarnów, Brodzińskiego 20.

Wolne posady

SŁUŻĄCA z gotowaniem — czysta, uczciwa znająca niemiecki potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 3427k". 3427k

DWÓCH CZELADNIKÓW SPECJALISTÓW do wyrobu pantofli rannych (wywrotki) przyjmie Firma Nowak, Tarnów, Krakowska 8. Zgłoszenia z odpisami świadectw pracy i warunkami. 37110

AGENCI, sprzedawcy poszukiwani we wszystkich miejscowościach. Duży zarobek. — Zgłoszenia: Jarosław, skrytka pocztowa Nr. 21. 3371k

STOLARZY meblowych, budowlanych przyjmie fabryka stolarska Józefa Jończego w Nowym Targu. — Mieszkanie, utrzymanie daje. 3376k

ZEGARMISTRZ Wielkopolanin poszukuje pomocników od zaraz. J. Mańka, Chełm lubelski, ul. Lubelska 75. 37141

SKRZYPEK i harmonista od zaraz potrzebny. Podać warunki: Nowy Sącz, Goniec Krak., Kraków, „Nr. 3421k" 3421k

POTRZEBNA służąca uczciwa, z gotowaniem: — Pawła Popiela 8, m. 4. 37232

TECHNIK DENTYSTYCZNY, samodzielny w nowoczesnej technice, kierownik lub spólnik pracowni, poszukiwany. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 37217" 37217

PIELĘGNIARKI starszej do 2-ga dzieci, możliwie z niemieckim. — poszukuje. Wiadomość: Plac Groble 19, m. 7, Sielanowscy. 37194

POTRZEBNA zaraz kobieta do prowadzenia domu z dwojgiem dzieci: — Plac Kossaka 1, Restauracja. 37187

SŁUŻĄCA gotowaniem do wszystkiego potrzebna: ul. Krowoderska 27, m. 5. 37168

POTRZEBNI kucharz prywatny, trzeźwy, uczciwy, oraz dobry pracownik służąca do restuaracji, posiadająca swoją pościel. — Zgłoszenia: Kraków, św Jana 30, m. 1, kuchnia. 37158

POTRZEBNA młoda panienka do — 6-letniego chłopczyka. Zgłoszenia: — Goniec Krakowski, Kraków „Nr 37270". 37270

PRZYJMĘ panienkę młodą, wesołą do sklepu jako kierowniczkę i kasjerkę. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski. „Nr 37236". 37236

ZECER na stałą posadę potrzebny. — Zgłoszenia: Kom. Zarządca Drukarni Krautera, Brzesko. 37203

POSZUKUJĘ zaraz służącej — Łobzowska 25 m. 3. 37245

Większe intratne przedsiębiorstwo
poszukuje spólnika
z gotówką 30.000 złotych.
Zgłoszenia kierować należy do Gońca Krakowskiego Kraków — „Nr. 3363".

FRYZJERKA pierwszorzędna — wodna, żelazkowa, manicur, zaraz — mieszkanie, całe utrzymanie i 25%. — Pająk — Jasło. 37152

Posad poszukują

PRZEDSTAWICIELSTWA chem. farm. lub poważnych fabryk kosmmetycznych poszukuje Polak aryjczyk o wyrobionych stosunkach handlowych z poważnemi referencjami. Magazyn. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 37283". 37283

NAUCZYCIELKA francuskiego niemieckim poszukuje posady do dzieci. Zgłoszenia: Ludwika Sławińska, Rzeszów - Asnyka. 3374k

FARMACEUTA szuka pracy. Goniec Krakowski. Kraków, — „Nr. 36842". 36842

ŻEŃSKA siła biurowa, niemiecki, polski, — pisząca na maszynie perfekt — poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 37196". 37196

PIELĘGNIARKA do dzieci kwalifikowana, poszukuje posady. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 37191". 37191

PRZYJMUJE bieliznę do prania tanio: Szpitalna 10 37169

DZIEWCZYNA młoda, zdrowa, z dobremi poleceniami, poszukuje pracy do dzieci lub do wszystkiego. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków. „Nr 37166". 37166

KUCHARKA, lat 49, samodzielna, zdrowa, energiczna, znająca niemiecki, szuka posady. Wiadomość: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 37150". 37150

SIŁA BIUROWA Polka, młoda, z kilkuletnią praktyką biurową, — biegła maszynistka, dobrze się prezentująca, — mogąca załatwiać też sprawy na mieście, poszukuje posady. Zgłoszenia „Par" — Kraków, Hitlerplatz 46 „Marja". 3424k

POMOCNIK KUCHARSKI szuka posady od zaraz. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 37272". 37272

OSOBA inteligentna czysta uczciwa pracowita, dobrze gotuje, poprowadzi gospodarstwo samodzielnie 1 — lub 2 osób. Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 37242". 37242

Kupno

DRZEWO opałowe, zrzyny, kółka i deski króciaki kupuje stale wagonowo Hurtownia K. Z. Zdzienicki i Ska. Rzeszów. Mickiewicza 21. 36327

KUPIĘ dom czynszowy komfortowy z długiem w Krakowie. Zgłoszenia Goniec Krakowski „Nr. 37246". 37246

KUPIĘ każdą realność, miejscowość obojętna! Kraków, Szczepańska 3 m. 5. 37062

KUPIĘ większą ilość kasztanów. Oferty: Ariańska 5 m. 2, Kraków. 36822

KUPIĘ dom — willę jednorodzinny z dużym ogrodem i kawałkiem ornego Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 36939" 36939

NOSZONE ubrania, marynarki, spodnie, koszule, obuwie kupuję. Gazowa 11/14. 36432

KOCIOŁ parowy dla maszyny 120 KM, zdatny do natychmiastowego użytku, kupię. — Zgłoszenia z podaniem dokładnego opisu, miejsca odbioru: Emilewicz, Kraków. Aleja Krasińskiego 21 36785

GATER mały, szybkobieżny kupię. Zgłoszenia z podaniem dokładnych danych i ceny: Goniec Krakowski. Kraków, „Nr 36788". 36788

KUPIMY stolik pod maszynę do pisania — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 37143" 37143

KUPIĘ urządzenie kawiarniane lub małe restauracyjne. Oferty: Goniec Krak. Kraków, „Nr. 37144". 37144

KUCHENNY KREDENS kupię, tylko nowoczesny, luksusowy, w dobrym stanie. Zgłoszenia: ul. Krupnicza 8, Krzepowski. 37154

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia" — Adolf Hitlerplatz 9. 37273

GARDEROBĘ noszoną i bieliznę płacę najwyższe ceny. Na żądanie przychodzę do domu. Plac Wolnica 11/2. w podworcu. 37223

KUPUJĘ noszoną garderobę męską, płacę najwyższą cenę: Józefa 22, sklep Na żądanie przychodzę do domu. 37218

GARDEROBĘ męską, bieliznę, obuwie zakupuje **STALE** Chrześcijański Sklep, — Starowiślna 80. **KUPNO** sprzedaż. 37215

Sprzedaż

PERSKI piękny dywan elektrolux, biurko i szafka amerykańska, obraz Malczewskiego sprzedam. Oferty: — Goniec Krak. Kraków, „Nr. 37020" 37020

JADALNIA czarny dąb komplet; różne drobiazgi do sprzedania. Wiadomość: — Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 37279". 37279

ZEGAREK damski złoty „Cyma" okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia. Goniec Krak., Kraków. „Nr. 37151". 37151

PIECE żelazne, szamotowe — okazja — i piece kaflowe przenośne, sprzedam, oraz wykonuję roboty kaflarskie: Kaflarz, św. Jana 13/III. 37200

SYPIALNIĘ wiedeńską, jasiom masyw., — sprzedam: Fałata 12/5 między 1—3 lub 7 37199

ŁÓŻKO dziecięce, szafa szafki nocne. — Dojazdowa 5/a m. 4. 37265

SPRZEDAM okazyjnie futro sealskinowe nowe, bardzo długie. — Zgłoszenia: Michałowskiego 15/27, oficyna. 37198

DO sprzedania łóżko jasne z siatką — i z trzema poduszkami, jasna szafa: Kawiory 2/II, m. 22. 37201

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład Budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 37220

PIECE KAFLOWE większą ilość w różnych kolorach sprzeda zaraz — wytwórnia kafli w Wieliczce. 36912

PARCELĘ willową (Osiedle Urzędnicze) — 16.000. Parcelę — budowlaną dużą przedmieście — Krakowa 6.000 — sprzeda „Lokata" Kraków Łobzowska 4. 37221

GIPS TRZCINĘ SUFITOWĄ itp. poleca Biuro Dostaw Materjałów Budowlanych Stanisław Rzegociński — Kraków, Szpitalna 36. 37275

KIOSK drewniany kryty blachą wymiar 185×210×240 okazyjnie sprzeda: Lubicz 3 portjer. 37138

ŁUSZCZARKĘ automatyczną — perlak cepowy; nowiutki Mars, sprzeda maj. Niwy poczta Gorzkowice (Piotrkowskie) 3327k

DĘBINA, formirowana — kilka wagonów w klocach lub deski sprzeda — inż. Józef Stachyrak, Krosno. 3354k

ROWERY krajowe zagraniczne sprzedaje — firma: „ŻAR" — Sławkowska 11 podwórze. Ceny zniżone. 37276

KOMBINOWANY KOMPLETNY POKÓJ, gabinet, sypialnię, fortepian, różne meble pojedynczo — poleca Hala Meblowa — Grodzka 59, sklep frontowy!! 37117

JESIONKA na watalinie na tęższego mężczyznę, do sprzedania: Słoneczna 30 parter. 37193

PALTO Underwood pisarski, ubranie — Starowiślna 28/23 36981

Melioracyjnego
dobrego nadzorcę i technika poszukuję zaraz. — Goniec Krakowski, Kraków. — „Nr. 37161". 37161

PIEC kaflowy przenośny i żelazny — szamotowy sprzedam, Tenczyńska 2 m. 9. 37247

UWAGA! Najtaniej kupisz wszystko: Skład Komisowy, Hitlerplatz 32, dywan 4.75×3.50. 37863

WÓZKI dziecięce marki „BAJER" i „KONKON" po cenach fabrycznych — Stefan Iglicki, Kraków, Sławkowska 10. 3422k

WAGI dla aptek, złotników, laboratorium, handlu, — przemysłu i lampy elektryczne dostarcza: „CENTRALA WAG", Kraków, Grodzka 15. 37219

SPRZEDAM palto jesienne i garnitur. Kraków, Śląska 3 m. 6. 36774

SPRZEDAM nowy kostjum — także płaszcz: — Rakowicka 4, m. 4. 37145

DOM parterowy, murowany do sprzedania. Wiadomość: Kraków - Zakrzówek, Dworska 15 37146

PIANINO zgrabne, czarne, małe, tanio do nabycia. Telefon 151-00 od 8—15. 37178

JADALNIĘ piękną nowoczesną sprzedam — Zaleskiego 45 m. 3 Osiedle. 37281

ŁÓŻKO dziecięce z materacem, lampą — mosiężną, kanapka, stół duży, — kufer, ul. Przemyska 2 sklep. 37285

PIANINA Förster **OKAZJA** Skład Fortepianów Heleny Smolarskiej Kraków, **SŁAWKOWSKA** 4. 3409k

FORTEPIAN krótki, krzyżowy czarny, okazyjny: Skład Fortepianów Heleny **SMOLARSKIEJ,** Kraków. **SŁAWKOWSKA** 4. 3412k

KREDA KOSMETYCZNA (Calc. carb.), talk kosmetyczny i techniczny, oraz inne surowce i chemikalje dostarcza hurtownie i detalicznie: Surowce dla Przemysłu **„TE-HA" T. HAMPEL,** — Kraków, ul. św. Tomasza Nr. 22, telefon 172-77. 34438

CYGARNICZKI szklane, tutki, bibułki cygaretowe, szerokie, karty meldunkowe, benzynę do zapalniczek poleca hurtownie Sklep tytoniowy, Kraków Poselska 13 36659

FUTRO damskie, piżmowe zaraz sprzedam. Wrocławska 17 m. 3 g. 1—3. 37233

PATEFON OKAZJA walizowy, angielski „Standard", samowyłączający, automatyczny z płytami sprzedam: Mikołajska 6 I. piętro (4). 36843

DAMSKIE buciki wysokie 37, jesionkę damską, materjał na ubranie sprzedam Grunwaldzka 16, m. 6. 37167

Tajemnice Sztuki Magicznej
Z PRZED 100 LAT PRZYNOSI Nr. 23-ci
ILUSTROWANEGO TYGODNIKA 7 DNI

Numer ten zawiera również sensacyjne opisy i fotografie z wojny podwodnej, artykuł o wnętrzach mieszkalnych, reportaż z nocnego życia Budapesztu, kontrasty starego Powiśla, a nadto nowele, powieść, humor i rozrywki umysłowe.
Mimo obfitej treści i bogactwa ilustracji, cena numeru tylko 50 groszy.
Wszędzie do nabycia.

ROWER sprzedam szlaurafeny. — Topolowa 4 m. 5. 37271

FUTRO sealskinowe prawdziwe, **PATEFON** sprzeda — Słoneczna 11/6. 37057

KOSMETYKA pasty i mydełka do zębów, kremy do golenia, I-a wody kolońskie, wody kwiatowe najlepszych warszawskich wytwórni, maszynki do golenia — **„POLONIA"** nożyki, żyletki — „Polonia" poleca p. Kupcom po cenach fabrycznych: Hurtownia Kupców Polskich Sp. z o. o. Kraków, Krupnicza 11, tel. 222-88. 37061

PLATFORMĘ jednokonną nową, sprzeda warsztat kowalski — Kraków, Dekerta 9. 37096

KOMPLET frakowy i smoking jak nowe, najlepsze sukno angielskie okazyjnie do sprzedania zł. 400. — św. Jana 13. m. 2 37244

KORKI
do butelek i słoi.
Biuro Sprzedaży
Zakł. Przem. „KONAR" D/H/P DROZDOWICZ, EJCHLER i S-ka
WARSZAWA, Polna 16.
Przedstawiciele poszukiwani.

Pokój
meblowany dla pana na stałej posadzie **potrzebny od zaraz.** Oferty: Goniec Krakowski, — Kraków, „Nr. 37185". 37185

Samodzielnego gorzelnika
kawalera przyjmie na kampanię 1940/41 **Zarząd Dóbr Tyczyn, pow. Rzeszów.** Piśmienne lub ustne zgłoszenia przyjmuje się do 25 bm. 3414k

PARCELĘ pod Krakowem, sprzedam okazyjnie. Kraszewskiego 28 m. 3. 36741

„BO-BO" nadzwyczajna odżywka czekoladowa dla dzieci. — Matki żądajcie odżywki „BO-BO" 36944

PARCELA budowlana, Bochnia, bardzo ładna, blisko centrum, około 1.700 m^2 — front około 32 m — do sprzedania. Zgłoszenia: Kraków, ul. Słoneczna L. 15, m. 8, 4—6 popoł. 37192

TRANSMISJE 90-milimetr., łożyska, konsole, koła pasowe — sprzedam. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 37189". 37189

PIERZYNĘ nową sprzedam. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 37188" 37188

TAPCZAN sprzedam, Kraków, Kościuszki 35/18 oficyny. 37284

KIT szklarski, pierwszorzędny zakupisz tanio jedynie Kraków, Siemiradzkiego 21/3. 36838

„POLSKA" największy wybór — najniższe ceny — dostarcza w większych ilościach Świat Filatelistyczny— Kraków, Florjańska 5/16 oficyny od 15—19. 36840

25 ZŁ. kuchenki elektryczne, żelazka, piecyki, grzałki szamoty na składzie „Elektra", Florjańska 43. 36865

OKAZJA PIANINO STINGL mało używane — z powodu choroby sprzedam — 1600 zł. Wiadomość: — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 36899" 36899

KUCHENKI ELEKTRYCZNE 33. **ŻELAZKA,** — piece, poduszki, suszki fryzjerskie, nagrzewacze karbówek. Jednocześnie wykonujemy instalacje elektryczne, oraz wszelkie naprawy: — „Światłomotor", św. Jana 13. 36722

UDZIAŁ w koncesjonowanym sklepie cukierniczym sprzedam natychmiast z powodu wyjazdu. Sienkiewicza 9, godz. 2-ga. 36812

FUTRO nowe męskie — sprzedam, handlarze wykluczeni. Zwierzyniecka 17 m. 12a, od 2—4. 36821

LUSTRA belgijskie, szyby szlifowane, gabiloty szklane, odnawia, stare lustra, — Kraków, Krowoderska 9. 36409

MASZYNĘ PISARSKĄ, jak nową, tanio sprzedam: Zielona 25, m. 17, od 14—16. 37183

FORTEPIANY PIANINA Fisharmonje nowe — używane, wielki wybór, ceny przystępne — Skład Fortepianów W. **BOLOŃSKI,** Kraków, Grodzka 40. 3390k

GAZĘ jedwabną, oryginalną, szwajcarską, **PASY** wielbłądzie i gumowe, oraz wszelkie przybory młyńskie dostarcza: Zakład budowy młynów, Kraków Mazowiecka 35. 35431

SPRZEDAM męski gabinet wiedeński i salon empire. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 37176". 37176

SPRZEDAM tapczan, jadalnię, kredens kuchenny: Spadzista 17, m. 2. 36770

SPRZEDAM jesionkę, płaszcz, ubranie, bieliznę, na tęższego pana. Kraków, Zielona 3/1. 37226

PATEFON płyty, aparat fotograficzny, u- br nie okazyjnie do sprzedania — Zgłoszenia: Zielona 23/5 godz. 17—19. 3391k

MASZYNĘ do pisania „Underwood" walizkową, prawie nową, sprzedam — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 37171" 37171

SPRZEDAM 6 poduszek materacowych włosiennych, kilim 2.70× 1.70. Wiadomość: Mogilska 26, m. 1, przed południem. 37165

SPRZEDAM kocioł dentystyczny wulkanizacji kauczuku: — Lubomirskich 5/32, od godziny 14 do 20. 37164

SPRZEDAM parcelę budowlaną bardzo tanio: Kokołów koło Bieżanowa. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 37156". 37156

Pokój
umeblowany z używaniem kuchni dla małżeństwa z 13-letnią córeczką **potrzebny.** Pewny płatnik na stałej posadzie. — Oferty: Goniec Krakowski, — Kraków, „Nr. 37184". 37184

Saturn
Zakłady Przemysłowe „Saturn" Sp. z o. o.
Warszawa, ul. Koszykowa 33.

DACHÓWKA
pierwszorzędnej jakości z natychmiastową dostawą po cenach konkurencyjnych
„UNIVERSAL"
Starowiślna 28. Tel. 129-37 3312k

BIBLJOTEKA komoda stół, — krzesła, dywan perski, Kraków Kopernika 8 m. 4. 37231

Matrymonialne

POZNA w celu matrym. intelig. — ładną pannę do lat 25 materjalnie niezależną — kawaler intel. — Tylko poważne zgłoszenia z fot. — zwrot zapewniony. Goniec Krakowski, Kraków. „Nr. 37211". 37211

Lokale

NOCLEGI śródmieście, Asnyka 5, Kowalska. 36849

PRZEJEZDNYM pokój niekrępujący — Pierackiego 23 m. 1 36516

NOCLEGI: Szewska 7/7, II p. 36725

NOCLEGI Gołębia 6 II p. 36511

NOCLEGI łazienka. Szewska 7/8. 37225

NOCLEGI Wielopole 5/5. 36624

POKÓJ umeblowany, jednoosobowy, wolny. Limanowskiego 29/3. 37282

POKÓJ do wynajęcia — Staszica 11/12 oglądnąć od 2—5. 37216

POKÓJ umeblowany do wynajęcia na — dwie lub trzy osoby. Grodzka 59 m. 12 II. p. Kraków. 37210

POKOJU komfortowego, z łazienką w śródmieściu lub blisko tramwaju, poszukują dwie panienki. Cena obojętna. Zgłoszenia: Kurniki 6, m. 1, Kobrzeniecka. 37142

NOCLEGI przyjezdnym: — Kraków, Wielopole 24/4. 37186

POKÓJ umeblowany: Olsza, Dukatów 5. 37179

U-W-A-G-A!! Zgłoś bezpłatnie pokój, mieszkanie — otrzymasz **NATYCHMIAST** lokatora!! Centrala Mieszkaniowa „FIDUCIA", Florjańska 15. 37197

POKÓJ umeblowany 1-osobowy, łazienka, gaz: Słoneczna 15/6. Oglądać popołudniu. 37195

JEDEN lub dwa pokoje z meblami lub bez, do wynajęcia - chętnie lokarz: Kraków, Karmelicka 8/7. 37182

POKÓJ komfortowy — utrzymanie: ulica Jabłonowskich 4/4. 37180

DWA pokoje w śródmieściu wynajmę bez mebli na biuro. Front I p. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 37175". 37175

SUBLOKATORA wypłacalnego przyjmie kawaler lokator dwupokojowego mieszkania. Goniec Krakowski. Kraków, „Nr. 37173". 37173

ŁADNY pokój dla pana do wynajęcia: — Basztowa 3, m. 6. 37172

NOCLEGI św. Marka 20/12. 37278

NOCLEGI czyste, łazienka Wenecja 5/4. 37237

POKÓJ duży, słoneczny, umeblowany do wynajęcia zaraz. Starowiślna 41, m. 14 I. p. 37160

NOCLEGI solidnym: Krowoderska 55/1. 37083

LOKAL sklepowy zaraz do wynajęcia — Juljusza Lea 17. 37162

NOCLEGI pokoje umeblowane. Informacje: Sławkowska 4/4. 37159

UMEBLOWANEGO słonecznego pokoju poszukuje Niemiec. — Oferty z podaniem ceny do Gońca Krakowskiego, Kraków „Nr. 37155". 37155

POKÓJ dla 2 panów pracujących, Groble 19/32. 37170

NOCLEGI Florjańska 3/8. 36846

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO języka lekcje pod kierunkiem pedagoga. Tłumaczenia. Dunajewskiego 7/10. 36730

HANDLOWY kurs wieczorny g. 6—8 dla pracujących. prof. Nycza, Senacka 6 otwiera się 15 października — Kursy Maszynopisma, Stenografji dwumiesięczne otwarte. 36366

KONCES. Kursy kroju i szycia **„JÓZEFINA",** Kraków, ul Warszawska 4. — Nowy kurs 15-go października. System Wortha. — Gwarancja wyuczenia, — opłata przystępna. Wpisy codziennie 10—7. 36577

LEKCJI niemieckiego — francuskiego udzielam tanio. — zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Sienna 12 „Lekcje". 37269

NIEMIECKIEGO ROSYJSKIEGO ANGIELSKIEGO udziela pedagog. Długa 5 m. 6. 37209

Różne

WRÓŻBITA ŚWIATOWEJ SŁAWY poradzi najlepiej kabałą, tarokiem egipskim: Siddharta, — Powiśle 12 I. piętro. 37214

PODANIA prośby, tłumaczenia na niemiecki — wykonuje Terlecka - Terlecki, Florjańska 55. Firma chrześcijańska. 37228

SZATKOWNICE ostrzy z ustawieniem noży Szlifiernia Myszkowski, Dietla 46. 37222

UNIEWAŻNIAM zaginioną książeczkę Kasy Oszczędności m. Dąbrowy. — Nr. 7498 wystawioną na nazwisko Aleksandra Tretera. Anna Treterowa. 3419k

UWAGA! Zgubiono dnia 11 10. 1940 na szosie między Krzeszowicami a Bronowicami torebkę damską z różnemi dowodami na imię **IZABELA PŁAWIŃSKA,** — Bronowice małe, Krakusów 11. — Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. 37177

MIŁOŚNICY MUZYKI wymieniajcie płyty, — Florjańska 29/5. 37205

MASZYNKI DO MIĘSA naprawia fachowo tylko Szlifiernia Myszkowski, Dietlowska 46. Używane dobre sprzedaje. 37208

KI - SUAHELI podręcznik polski lub niemiecki — kupię. Ul. Jabłonowskich 4/4. 37181

BISZKOPTY Gurgula dla dzieci, chorych, niemowląt poleca: Fabryka Gurgula, Jarosław. 3378k

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG Womouth wyjaśnia wszelkie — sprawy także zaginionych. Prawdziwe przepowiednie przyszłości. Pisząc podać datę urodzenia. — Przyjęcia: Kraków, Straszewskiego 41 m. 12 oficyna 37274

CHOROBY KOBIECE i położnictwo — **dr. Tarczałowicz** Biskupia 11 od 3—5. 37277

UNIEWAŻNIAM zgubiony piekarski dyplom czeladniczy, wydany przez Izbę Rzemieślniczą. Kraków, Miśtak Franciszek. 37202

PRZEFARBOWUJĘ wszelką odzież spłowiałą, tkaniny, włóczki — nowe, pod gwarancją: Farbiarnia i chemiczna pralnia Franciszka Jogałły, Kraków Dietla 93 obok narożnika Starowiślnej. 37213

BETONIARKI na miesiąc poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski — „Nr. 37204. 37204

DO WARSZAWY wyjeżdża — załatwia wszelkie sprawy, Pierackiego 5 m. 6. godz. 1—3. 37190

ZNACZKI Polska. Generalgouvernement, — Deutsche Post Osten Rosja Cennik 24 groszy (znaczkami) — „Pionier", Kraków, skrytka 194 3411k

OSTRZY NAPRAWIA jedynie fachowo i gwarantowanie Szlifiernia nożownicza „Rekord" Kraków, Poselska 19. 37174

PODANIA niemieckie i tłumaczenia oraz interwencje — u Władz załatwi też biuro adwokackie, Sienna 7/4, II p. 37224

PODANIA niemieckie, tłumaczenia załatwiam fachowo: Starowiślna 21/8. 36966

DR KUKULSKI ZBIGNIEW ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych. Kraków, Siemiradzkiego 3. 35944

Dr. MISTELSKI specjalista chorób kobiecych — Mikołajska 9. 36275

WYDZIERŻAWIĘ sad blisko Krakowa około — 10 morgów, żądam kaucję. Oferty pisemne — wnosić: Mogilany ad Kraków. Tel. Nr. 2. 36797

PODANIA prośby tłumaczenia na niemiecki wykonuje Terlecka-Terlecki — Florjańska 55. — Firma chrześcijańska. 36322

AUTAMI przewożę rzeczy, towary, osoby: Plac św. Ducha, Bufet. 36990

FUTRA ODŚWIEŻA, FARBUJE Farbiarnia Fr. Jogałły, Dietlowska 93, — Grodzka 2 w podwórzu. 37111

WYŁĄCZNĄ SPRZEDAŻ artykułów spożywczych i użytku domowego oddamy na miasta powiatowe i siedziby dystryktów krakowskiego, lubelskiego, radomskiego i warszawskiego bez Warszawy. Kapitał niezbędny od 3— 10.000 złotych. — Pierwszeństwo — hurtowniom spożywczym. Oferty pisemne z referencjami należy przesyłać pod adresem: — Dom Handlowo-Komisowy Z. Czaplicki, Cz. Uhma i S-ka, Warszawa, Krucza 34. 3337k

POSZUKUJĘ ojciec syna swego Henryka Kubika, Ktoby wiedział o jego pobycie doniesie łaskawie rodzicom za zwrotem kosztów: — Michał Kubik, Suchorzów, p. Baranów Sandomierski. 3375k

DR PIĄTKOWSKI lekarz dentysta z Poznania ordynuje — Asnyka 3 11—1 i 3.30—6. 36761

WŁAŚCICIELE REALNOŚCI zgłoszą swoje domy aryjskie do zarządu nieruchomości. Duże aryjskie biuro prowadzi administracje i wyprowadza zaległości podatkowe i czynszowe od lokatorów. Referencje pewne wynagrodzenie procentowe. Bez ryzyka ze strony właścicieli: Telefon 139-41. Listownie: Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 36739". 36739

AUTO ciężarowe wynajmuje na tury, — Szeroka 18. 36773

ZIEMNIAKI!!!!! węgiel i inne towary z ładunków wagonowych, — przewozi po cenach konkurencyjnych, platonami - skrzyniami firma spedycyjna Stefan **ZAWADZKI,** Kraków. Pawia 13a. telefon 105-90 36154

NIEMIECKIE pisma tłumaczenia. Maszynopismo. Dunajewskiego 7. 36714

DR. DANECKI choroby skórne i weneryczne, Karmelicka 22, ½10—12½, 4—7. 36410

Za zaginione oryginalne świadectwa, przysłane wraz z ofertami do redakcji — wydawnictwo Gońca Krakowskiego nie odpowiada.

Maszynę do pisania
używaną, ewentualnie także z odpowiednią szafą na książki **kupi** urząd niemiecki. Oferty pod: „Nr. 3415k" do Gońca Krakowskiego". 3415k

HUTA SZKŁA
W JAŚLE
poleca po cenach zniżonych **szkło taflowe (szyby okienne), butle (balony) i innego rodzaju flaszki.** 3364k